

W Moskwie zakończyło obradę plenum KC KPZR

W Moskwie zakończyło się we wtorek dwudniowe plenum KC KPZR, na którym omawiano zagadnienia związane z 5-letnim planem rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976-80, projekt planu i budżetu na rok przyszły oraz wykonanie budżetu państwowego za rok 1975.

Po dyskusji plenum przyjęło w omawianych sprawach odpowiednie uchwały, które zostaną opublikowane w prasie. Omawiano także sprawy organizacyjne. Sekretarzem KC wybrano Jakowu Riabowa a na członków KC dotychczasowych zastępców członków KC W. Karłowa, K. Bielaka i F. Morguna. (PAP)

REZULTATY ROZMÓW P. JAROSZEWICZA Z A. KOSYGINEM • STAN WARUNKÓW PRACY W GOSPODARCE NARODOWEJ • ZAOPATRZENIE RYNKU W OWOCE, WARZYWA I ZIEMNIANKI • PROGRAM PRZETWARZANIA KRYLA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR wysłuchało informacji prezesa Rady Ministrów ZSRR Aleks

na posiedzeniu w dniu 26 bm. Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza z przewodniczącym iem Kosyginem.

Stwierdzono z zadowoleniem, że przyjęte w tych rozmowach ustalenia mają istotne znaczenie dla pomyślnej realizacji aktualnych zadań społeczno-gospodarczych w Polsce, dla dalszego wszechstronnego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy ekonomicznej w najbliższych latach.

W kolejnym punkcie porządku obrad rozpatrzono informację rządu i Prezydium CRZZ na temat stanu warun

ków pracy w gospodarce narodowej ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozytywnie oceniono działania instancji i organizacji partyjnych, ogniw związkowych oraz administracji państwowej i gospodarczej w tym zakresie. Dzięki przeprowadzonej wielkimi nakładami państwa, modernizacji przemysłu, transportu i budownictwa uzyskano znaczny postęp w dziedzinie ograniczenia zagrożeń, stanowiących źródło wypadków i chorób zawodowych. W wyniku czego zmalała wypadkowość w pracy oraz ilość chorób zawodowych.

Biuro Polityczne podjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy warunków pracy, a zwłaszcza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o zaopatrzeniu rynku w owoce, warzywa i ziemniaki ze zbiorów 1976 r. oraz o gromadzeniu rezerw zimowych.

Zmagazynowane zasoby owoców, warzyw i ziemniaków w stanie naturalnym oraz w postaci przetworów powinny wystarczyć dla zaspokojenia rosnących potrzeb konsumentów. Zalecono dalsze aktywne działania dla właściwego przechowywania i sprawnej go zaopatrzenia ludności w ziemniaki i owoce.

Rozpatrzone również oraz zaakceptowano program badań i przetwarzania kryla polarnego w rejonie Antarktyki. (PAP)

UCHWAŁA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PZPR po rozpatrzeniu informacji rządu i Prezydium CRZZ w sprawie realizacji zadań w dziedzinie dalszej poprawy warunków pracy ze szczególnym uwzględnieniem stanu bezpieczeństwa i higieny pracy zatwierdził znaczny postęp uzyskany w

tej dziedzinie w ostatnich latach. Biuro Polityczne aprobując przedstawił ocenę sytuacji oraz kierunki dalszego działania rządu i CRZZ w tym zakresie.

Dokończenie na str. 2

Jak to zmienić?

Jak wynika ze sprawozdań Leszczyńskiego Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego, Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Lesznie od ponad roku nie wykonuje swych zadań planowych. W dziewięciu miesiącach bieżącego roku zrealizowała je tylko w 95,6 procent, przy czym niedobór wartościowy wyniósł 1 534 000 złotych.

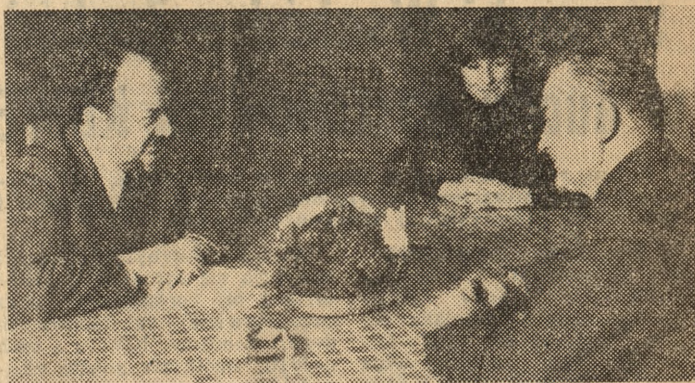
JAK TO ZMIENIĆ?

Czytaj na stronie 3.

Rozmowy plenarne

Premier Danii A. Joergensen rozpoczął wizytę w Polsce

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza 26 bm. przybył do Polski z czterodniową wizytą oficjalną premier rządu Królestwa Danii Anker Joergensen z małżonką. Spotkania i rozmowy duńskiego premiera z czołowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego służą będą rozszerzeniu pomyślnie rozwijającej się współpracy obu krajów. W trakcie wizyty omówione zostaną również bieżące sprawy międzynarodowe.



A. Joergensen i P. Jaroszewicz podczas rozmowy w Urzędzie Rady Ministrów.

CAF — fot. Radkiewicz

Uroczystość powitania gości duńskich odbyła się na lotnisku Okęcie w Warszawie, udekorowanym flagami i godłami państwowymi obu krajów.

Gości powitał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz z małżonką. Obecni byli wicepremier Franciszek Kaim, ministrowie: spraw zagranicznych — Stefan Olszowski i relacji — Kazimierz Barcikowski.

W krótkiej wypowiedzi złożonej dziennikarzom premier Danii wyraził zadowolenie z przybycia do Polski. — Jest to moja pierwsza wizyta w waszym kraju — powiedział. Nawiązując do zapowiedzianych programem rozmów z czołowymi osobistościami polskimi A. Joergensen wyraził

Dokończenie na str. 2

Pamięć o Polakach poległych pod Tobrukiem H. Jabłoński przebywał w Benghazie

We wtorek, trzecim dniu wizyty oficjalnej w Libii, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński udał się do Benghazy, drugiego co do wielkości miasta AR. H. Jabłoński złożył tam wieniec na Mauzoleum Omara Mukhara — bohatera narodowego Libii, który w 1931 roku został skazany na karę śmierci za udział w walkach partyzanckich z faszyzmem włoskim.

Przewodniczący Rady Państwa zwiedził następnie uniwersytet w Benghazie.

Kolejnym etapem pobytu w okręgu Benghazy było zwiedzanie obiektów urbanistycznych w Dzebel al-Achdar (na „Zielonych wzgórzach”). W latach 1972-73 Polska rozpoczęła tam realizację trzech kontraktów dotyczących budowy 540 domów mieszkalnych oraz 1300 farm wraz z siecią dróg. Obecnie przedsiębiorstwo Budimex zatrudnia tam około 3 000 pracowników polskich.

W głównym obiekcie urbanistycznym „Zielonych wzgórz” — mieście Barka, zniszczonym w wyniku trzęsienia ziemi w 1963 roku, załogi polskie wybudowały już przeszło 1000 domów o wysokim standardzie wraz z siecią ulic.

We wtorek część członków delegacji polskiej złożyła wieniec na cmentarzu żołnierzy polskich poległych w walkach o Tobruk. (PAP)

E. Gierka zwiedził wystawę budownictwa

Osiągnięcia i możliwości przemysłu budowlanego

26 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka w towarzystwie członków Biura Politycznego, sekretarzy KC PZPR Edwarda Babiucha i Jana Szydłaka zwiedził czynną w Warszawie ogólnokrajową wystawę budownictwa. Obecny był wicepremier — Alojzy Karkośka oraz przedstawiciele kierownictwa resortów — współorganizatorów wystawy.

Gratulacje od E. Gierki dla Hua Kuo-fenga

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka przesłał gratulacje dla Hua Kuo-fenga w związku z jego wyborem na przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin. (PAP)

Zwiedzając tereny tej wielkiej ekspozycji, która obrazuje obecne możliwości i osiągnięcia przemysłu budowlanego I sekretarz KC PZPR interesował się szczególnie tymi wyrobami i rozwiązaniami technicznymi - materiałowymi, które pozwalają na szybszy rozwój i unowocześnienie budownictwa.

Dokończenie na str. 2

Starcia w Argentynie

W Buenos Aires podano, że w poprzednim tygodniu podczas zbrojnych starć na tle politycznym zginęło 21 osób podejrzanych o przynależność do lewackiej partyzantki. Starcia te miały miejsce w różnych miastach i rejonach kraju. Jednocześnie w poniedziałek doszło do wymiany ognia z policją w Rosario, w wyniku której zginęły dwie dalsze osoby.

Wzrasta popularność Forda

Według najnowszego sondażu opinii publicznej w USA na temat wyników wyborów prezydenckich, wśród osób z cenzusem akademickim nastąpił wyraźny zwrot na korzyść prezydenta Forda. W ankiecie przeprowadzonej obecnie przez biuro Harrisa wśród 1503 osób 51 proc. zapytanych opowiedziało się za zwycięstwem prezydenta Forda, natomiast tylko 33 proc. uważało, że wybory wygra Carter.

Katastrofa samolotu

Liczba śmiertelnych ofiar tragicznej katastrofy lotniczej w Kolumbii wzrosła do 32. W pobliżu wioski Yopal, 300 km od Bogoty w poniedziałek rozbił się samolot kolumbijski „C-40”. Przyczyną katastrofy była awaria jednego z silników.

CO O TYM SĄDZICIE

Czekając na sklepy

Nocisk potrzeb społecznych w niejednej dziedzinie bywa większy niż możliwości ich spełnienia. Śląd też kolejka rodzin ubiegających się o nowe mieszkania — mimo że buduje się ich każdego roku więcej — wcale jeszcze nie maleje. Rozglądając się wokół siebie, łatwo zauważymy, że w tej kolejce oprócz ludzi nie mających samodzielnego mieszkania dla swojej rodziny znajdują się też takie osoby, które w miarę istniejących możliwości — chcą poprawić swoje dotychczasowe warunki. Bo zamierzają na przykład skorzystać z szansy, którą daje powiększenie norm powierzchni mieszkań, kiedyś dość drastycznie obniżonych.

Większość mieszkań buduje się obecnie na terenach, które niedawno — często zdarza się, że sami to widzieliśmy — były polami. Takie są bowiem wymogi nowoczesnego budownictwa, które domy wznosi albo z wielkich płyt, albo z elementów produkowanych w fabrykach domów. Powstają wtedy nowe osiedla, które w miastach wielkości Poznania liczyć trzeba w ostatnich latach na palcach nie jednej ręki.

Ale na osiedlu nie wystarczy wybudować tylko domy mieszkalne. Potrzebne są szkoły, przedszkola i żłobki, przychodnie, punkty zdrowia, sklepy, pomieszczenia na warsztaty i instytucje usługowe, kluby i domy kultury, bary i restauracje. Praktyka bywa taka, że rzadko na którymś nowym osiedlu powstają one równocześnie z przekazywaniem do zasiedlenia odpowiedniej liczby mieszkań.

Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Po pierwsze — te obiekty stawia się na ogół metodą tradycyjną, a więc wolniej niż oddawane, czy też chodzi o komuś o poprawienie warunków mieszkaniowych — przede wszystkim nalegają na przyspieszenie terminów oddawania do użytku kolejnych bloków. Pojem do piero kiedy już są mieszkańcami osiedli, te same osoby z najmniejszym naciskiem występują o przyspieszenie budowy szkoły, przedszkola, sklepów itp. Przybiera to nierzadko formę narzekania, lub drastycznie sformułowanych petycji. Dla jednych rodzin najpilniejsze jest przedszkole, dla innych szkoła, dla większości sklep. Skoro zaś wszystkiego od razu nie można zbudować, to co inwestor ma uznać za pilniejsze?

Najłatwiej byłoby problem załatwić szybkim odrobieniem powstałych zaległości i następnie rozpoczynaniem budowy nowych osiedli od jednoczesnego wznoszenia budynków i przede wszystkim takich obiektów, jak przedszkola, szkoły i sklepy. Wbrew pozorom, wcale nie minie dużo czasu, a właśnie tak będą powstawać nowe osiedla.

Jak jednak postępować teraz? Czy skoro nie można inaczej, to czy rodziny oczekujące na mieszkania, a mające trudne warunki bytowania, gotowe byłby dłużej czekać w kolejce, byle tylko od razu zamieszkać na osiedlu wyposażonym w podstawowe obiekty użyteczności publicznej?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Plenarne posiedzenie BPK

We wtorek odbyło się w Sofii plenum Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Omówiono na nim projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w bieżącej pięcioletce i na rok 1977. Referat na temat projektu planu wygłosił członek Biura Politycznego KC BPK, premier LRB, S. Todorow. Plenum jednomyślnie przyjęło uchwałę w sprawie projektu planu.

Plenum KC WSPR

We wtorek rozpoczęło się plenum KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Na wniosek Biura Politycznego plenium rozpatrzyło problemy związane z marksistowsko-leninowskim szkoleniem członków partii i przeanalizowało doświadczenia w działalności propagandowej partii oraz omówiło inne sprawy.

Problemy pracy

W Hawanie rozpoczęła się konferencja nt. koordynacji działalności instytucji naukowo-badawczych zajmujących się problematyką pracy. W konferencji biorą udział delegacje z CSRS, Kuby, NRD, Polski, Węgier i ZSRR. Uczestnicy spotkania omówią m. in. metody badań materiałnych w celu podniesienia wydaj-

Krótko

Organizacji Narodów Zjednoczonych d.s. Oświaty, Nauki i Kultury.

Budownictwo w krajach RWPG

W stolicy NRD rozpoczęła we wtorek obrady stała komisja RWPG d.s. budownictwa z udziałem delegacji z wszystkich krajów członkowskich rady oraz Jugosławii. Przedmiotem obrad jest omówienie i ustalenie posunięć zmierzających do pogłębienia współpracy przy realizacji inwestycji budowlanych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej krajów członkowskich RWPG.

W Instytucie Zachodnim w Poznaniu rozpoczęła się wczoraj dwudniowa konferencja naukowa zorganizowana wspólnie z Fundacją im. Fryderyka Eberta z Bonn. Konferencja poświęcona jest problemom i perspektywom rozwoju stosunków PRL i RFN w świetle wyników wizyty i sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka w Republice Federalnej Niemiec w czerwcu br. Przedyskutowana zostanie koncepcja modelu dalszej normalizacji stosunków między obydwoma krajami, która zaprezentowana została na podobnej konferencji w Bonn i Saarbrücken w r. 1974. (zr)

**WSPÓŁPRACA
POLSKO-KUBAŃSKA**

26 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady VI sesja polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. W toku obrad sesji delegacje do konacji przebiegu aktualnego stanu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Kubą, a w tym — oceny realizacji postanowień poprzedniej VI sesji komisji, która odbyła się przed dwoma laty na Kubie. Ustalony też zostanie plan dalszego rozwoju współpracy polsko-kubańskiej w dziedzinie gospodarki, nauki, techniki na najbliższe lata. (PAP)

Międzynarodowe seminarium w Warszawie

**Stosunki Wschód — Zachód
w duchu postanowień KBWE**

26 bm. rozpoczęło się w Warszawie trzydniowe, międzynarodowe seminarium poświęcone perspektywom handlu i kooperacji przemysłowej Wschód — Zachód.

Z inicjatywą zorganizowania seminarium wystąpiła Polska Izba Handlu Zagranicznego oraz Europejska Komisja Gospodarcza ONZ, akcentując tym samym wolę realizacji założeń Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który powierza EKG, m. in. zadanie inspirowania i ułatwiania współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem.

Seminarium jest pierwszą tego rodzaju imprezą zorganizowaną w Polsce przy udziale organizacji międzynarodowej i pierwszą w historii EKG ONZ.

**E. Gierek na wystawie
osiągnięć budownictwa**

Dokończenie ze str. 1

two mieszkaniowego, ogólnego i inwentarskiego. Wielkie prefabrykaty z fabryk domów, lekkie konstrukcje nośne i elementy obudowy ścian, gotowe kabiny sanitarne i nowoczesna stolarka budowlana — to wyroby produkowane już dziś masowo w zakładach wielu przemysłów, które pozwalają na szybkie montowanie nie tylko domów, ale i takich obiektów jak np. szpitale, hotele, domy akademickie.

Z zainteresowaniem oglądał Edward Gierek także bogaty już asortyment materiałów i wyrobów do wykańczania mieszkań. Dysponujemy w tej dziedzinie, dzięki uruchomieniu licencyjnej produkcji w kilkudziesięciu zakładach, bogatym zestawem takich elementów jak wykładziny ścienne i podłogowe, tapety, ceramika sanitarna, zlewozmywaki z nierdzewnej blachy, grzejniki itp.

Zademonstrowano też na wystawie, oglądane z uwagą przez gości, domki jednorodzinne produkowane przez fabryki w Ciechanowie i Sepólnie, a także produkowane przez myślowo elementy budynków inwentarskich. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie będzie małe i umiarkowane. Rano miejscami mgły i zamglenia zwłaszcza w zachodniej i północnej części kraju. Temperatura maksymalna od 5 do 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

**Więcej artykułów spożywczych
produkcji spółdzielczości rolniczej**

Spółdzielczość rolnicza, dysponująca ok. 12 000 zakładów przetwórczych, podjęła niezbędne przedsięwzięcia w celu maksymalnego zwiększenia dostaw artykułów spożywczych w IV kwartale bieżącego roku.

Dzięki temu rynek — głównie wiejski — otrzyma dodatkowo m. in. kilkanaście tysięcy ton rozmaitych przetworów owocowo-warzywnych, kilka tysięcy ton produktów mleczarskich (m. in. twarogów oraz mleka pełnego w proszku) oraz wyroby przemysłu piekarniczego. Znacznie rozszerzono przede wszystkim produkcję przetworów owocowych i innych artykułów spożywczych z dodatkami owoców, których mamy w tym roku dobry urodzaj.

Spółdzielczy przemysł owocowo-warzywny — oprócz rosnącej produkcji kompotów, mrożonek, przetworów itd. — oferuje wiele smacznych wy-

robów garmazeryjnych. I tak np. kombinat „Hortex” z Góry Kalwarii dostarczy dodatkowo 600—700 ton ciasta z owocami oraz 100 ton ciast z nadzieniem warzywnym, rybnym i grzybowym. Dużym ułatwieniem dla gospodyń będą także sałatki, które „Hortex” przygotowuje w najrozszerzonym kompozycjach.

Na uwagę zasługują także inicjatywy podejmowane z myślą o poprawie zaopatrzenia rynku wiejskiego przez liczne zakłady spółdzielczego przemysłu piekarniczego. Efektem ich będzie znaczne powiększenie dostaw pieczywa wyższej jakości: m. in. nowych asortymentów chleba z dodatkiem mleka i pieczywa o przedłużonej trwałości. Handel otrzyma także ponadplanowo 1000 ton wyrobów z ciasta drożdżowego, przyrządzonych z owocami, se ramy, podobrami itp. Spółdzielcze zakłady z Biecha (woj.

**Debata nad radziecką
propozycją pokojową**

Wiceminister spraw zagranicznych PRL Stanisław Trep czynił wystąpił 26 bm. na forum Komitetu Politycznego XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dyskusji nad radziecką propozycją zawarcia światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. (PAP)

Premier Danii w Polsce

Dokończenie ze str. 1

przekonanie, że przyczynią się one do dalszego rozwoju stosunków obu naszych krajów. Premier królestwa Danii — Anker Joergensen złożył w godzinach popołudniowych wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Przebywający z wizytą oficjalną w Polsce premier Danii Anker Joergensen złożył w gmachu Urzędu Rady Ministrów wizytę premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi.

Następnie rozpoczęły się polsko-duńskie rozmowy plenarne, którym przewodniczyli P. Jaroszewicz i A. Joergensen.

Głównym tematem spotkania P. Jaroszewicza i A. Joergensena oraz rozmów plenarnych prowadzonych pod ich przewodnictwem były dotychczasowe wyniki, obecny stan i perspektywy rozwoju stosunków polsko-duńskich, a także niektóre sprawy międzynarodowe, stanowiące przedmiot zainteresowania obu państw, które odgrywają istotną rolę w utrwalaniu pozytywnych tendencji i procesów na kontynencie europejskim — oświadczył dziennikarzom PAP rzecznik prasowy rządu Włodzisław Janjurek.

Rozmowy szefów rządów Polski i Danii są dobrą okazją do przedyskutowania, w atmosferze przyjaźni i wzajem-

**Zakończenie
szczytu w Kairze**

We wtorek wieczorem w Kairze zakończyły się obrady przywódców państw arabskich. Na zakończenie obrad opublikowano deklarację, która m. in. wskazuje na potrzebę wzmacniania arabskich sił bezpieczeństwa w Libanie i podporządkowanie ich pod osobiste dowództwo prezydenta Libanu Eliasa Sarkisa. (PAP)

króńskie), Giżycka, Rabki i Obornik Śląskich przystąpiły ponadto do zwiększonej produkcji innych wyrobów cukierniczych, na które zwykle wzrasta zapotrzebowanie w okresie przedświątecznym.

Wśród tej oferty wiele jest nowości — wyrobów wysokiej jakości, na jakie oczekują konsumenci. (PAP)

„Tydzień czynów młodzieży”

**Każdy pracowity dzień
przynosi społeczne korzyści**

Od soboty 23 bm. trwa w województwie poznańskim „Tydzień czynów młodzieży”, stanowiący rzetelną odpowiedź na apel Rady Wojewódzkiej FSZMP o szczególną aktywność społeczną i produkcyjną. Każdego dnia napływają meldunki o produkcji dodatkowych towarów, porządkowaniu terenów pod budowę nowych obiektów przemysłowych, pomocy przy zbiorze plonów jesieni itp. Znaczący udział w tych pracach ma młodzież zrzeszona w ZSMP.

Dwie młodzieżowe brygady z poznańskich ZNTK pracowały przy remoncie zakładowej świetlicy oraz porządkowaniu zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Skokach. Podczas prac zebrano ponad 2,5 tony złomu miedzi i półtorej tony złomu ołowiu.

**Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR**

Dokończenie ze str. 1

Biuro Polityczne podkreślał doniosłe znaczenie społeczno-ekonomicznej działalności na rzecz poprawy warunków pracy załóg pracowniczych zwraca się do wszystkich ogniw administracji państwowej i gospodarczej, do instytucji i organizacji partyjnych oraz związkowych, do organizacji młodzieżowych i stowarzyszeń technicznych o wzmożeniu wysiłku mających na celu bardziej efektywne gospodarowanie środkami przeznaczonymi na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz pełniejsze wykonywanie norm prawnych dotyczących ochrony pracy zawartych w kodeksie pracy. Powinno to przyczynić się do dalszej poprawy warunków pracy, a zwłaszcza wydatnego ograniczenia zaгроzeń wypadkowych i chorób zawodowych.

Biuro Polityczne zaleca rządowi i CRZZ kontynuowanie wcześniej przyjętych kierunków działania w dziedzinie zwiększania bezpieczeństwa i higieny pracy załóg oraz energiczne egzekwowanie obowiązujących w tej sprawie postanowień. (PAP)

**Telefony
DONOSZA**

Na torach w Tymieńcu w woj. kaliskim znaleziono zwłoki kobiety. Organa MO prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Zamenhofa w Poznaniu. Zginął tam przecho- dzący przez jezdnię Wacław S., na którego najechał podczas cofania samochodu Kazimierz H.

Wymuszenie przejazdu przez Aleksandra M. doprowadziło przy ul. Mostowej w Obornikach do zderzenia się kierowanego przezeń „Fiata” z rowerzystą Nikodemem P. Ten ostatni doznał złamania nogi i innych obrażeń, w związku z czym przebywa w szpitalu.

Uszkodzenia przy pojeździe w wysokości 50 000 zł i jedna osoba ranna — oto finał nieostrożnej jazdy Józefa S. Prowadzony przez niego samochód marki „Tarpan” zderzył się w Kramsku w woj. pilskim z innym samochodem. (J)

„Agpol” zaprasza po raz dziesiąty

W dniach od 8 do 12 listopada br. wydzielona część terenów Międzynarodowych Targów Poznańskich znów brzmieć będzie wielojęzycznym gwarem.

Agencja Reklam Handlu Zagranicznego „Agpol” organizuje bowiem już po raz dziesiąty w Poznaniu wystawę specjalistyczną. Tym razem będą to: „Maszyny do obróbki drewna”, „Obrabiarki i narzędzia” oraz „Urządzenia audio-wizyjne, pomiarowe, automatyki i do badań naukowych”. W ekspozycjach weźmie udział 17 krajów oraz Berlin Zachodni; wśród nich — o-

prócz krajów socjalistycznych — kraje skandynawskie, RFN, Szwajcaria, Anglia, Włochy, Jugosławia, USA, Japonia. Prezentowane będą głównie sprzęt i technologie Handlu Zagranicznego m. in. Polimex-Cekop, Metalexport i Labimex. Impreza wystawiennicza towarzyszyć będzie sympozjum, podczas którego uczestnicy dzieląc się doświadczeniami, dotychczasowymi zastosowaniami i planowanymi najnowszymi rozwiązaniami naukowo-technicznymi.

Wystawę „Agpolu” są też proszeniem dla szerokiego grona specjalistów — inżynierów i techników z całego kraju. Przewiduje się również, że podczas ich trwania zawarte będą kontrakty handlowe i operacyjne między firmami wystawiającymi swoje urządzenia. (zd)

**Nowy zakład
„Polanexu”**

W kwietniu w konińskim dzielnicu Niesusz, rozpocznie się budowa zakładu przemysłowego, w którym w przyszłości znajdą się 1000 miejsc. Będzie on wchodził w skład gnieźnieńskiego przedsiębiorstwa „Polanex” i uruchomiony zostanie na przełomie roku 1978/79. (woj)

TELEWIZJA

**Widmo
w małym dworcu**

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji zaprezentowano wieloletniej widowiskowej drugiej w tym sezonie sztuki Stanisława Witkiewicza, swięta i medię obyczajową pt. „W małym dworcu”. Zrealizowano ją w sobotę wcale nie „witekiewiczowskim” przebraniu, ale realistycznym (choć z elementami grotesku) formie widowiska teatralno-filmowego, z wyraźnym staraniem, to, aby była ona dla wszystkich zrozumiała. Taki cel postawił sobie bowiem reżyser tego spektaklu — Ignacy Gogolewski.

Utwór Witkiewicza był swego czasu przekornym głosem w dyskusji, jaka przed 50 laty toczyła się wokół dramatu Tadeusza Rittnera „W małym dworcu”. Tam również mąż zastrzelił swoją żonę, nie uznawał bowiem przebaczenia. U Witkiewicza jednak inaczej. Tutaj nieobecna żona już po dziesięciu dniach wraca z grobu („nie wytrzymała pani na tamtych święcie” — mówił trzęsivo, pociągając z belki kucharkę), aby jako widma, „które nigdy nie kładzie” potęgi dzieć związanych z nią niegdyś mężczyzną prawdę o sobie i nich samych.

Bardzo realnie istniała w tym przedstawieniu widmo Anaszkia (Emilia Krakowska). I mimo dzięki temu „zderzeniu” z wyobrażeniami o widmach ostrzeżenie sowały się postawy i charakter. Na przykład postać nieszczerego kochanka-poety, kreowaną przez Rafała Mickiewicza lub rytmiczną sylwetka Kordiana w wydaniu Ignacego Gogolewskiego. Najbardziej „ziemskim” typem okazał się jednak mąż — Diapanazy Nibek (Janusz Zakrzewski), który nie przeżył wstrząsu śmierci swych zgłodzonych potęgę przez żonę-widmo i rek. Bo to wszystko spotkało go za pud... (kos)

Sprostowanie

W zamieszczonym wczoraj sprawozdaniu z krajowego zjazdu delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, w wypowiedzi premiera Piotra Jaroszewicza, jeden z fragmentów powinien brzmieć poprawnie: „Obszerna część wystąpienia mówca poświęcił scharakteryzowaniu wszechstronnych przedsięwzięć, które mają na celu stopniowe likwidowanie trudności, jakie wystąpiły w rolnictwie i na rynku, zapewnienie dalszego harmonijnego rozwoju kraju”.

Za błąd przepraszamy. (—)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 433-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Jak to zmienić?

Wrócić do pełnych obrotów

Dlaczego Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” w Lesznie, zakład produkujący emalie i farby, nie wykonuje od ponad roku planów? Jak zamierza przeciwdziałać sytuacji? Na pytania te odpowiada zastępca prezesa do spraw techniczno-produkcyjnych — Janina Urbaniak:

— Od czwartego kwartału ubiegłego roku daje się dotkliwie odczuwać brak zbytu na wyroby lakiernicze: farby i emalie olejne oraz oparte na surowcach syntetycznych. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać w coraz powszechniejszym używaniu topeli, wykładzin, farb emulsyjnych. Jednocześnie znacznie podrożały importowane przez nas surowce, jak biel tytanowa i benzyna, co z kolei wpłynęło na podniesienie o około 60 procent cen produkowanych na nich emalii i farb. Wszystko to spowodowało, że ich centralny dystrybutor — Przedsiębiorstwo Obrotu Farbami i Lakierami „Chemifarb” w Gliwicach, nie zapewnia spółdzielni dostatecznych zleceń wysyłkowych. Mimo przeprowadzenia już w ubiegłym roku korekty planu, nie został on wykonany. W bieżącym roku sytuacja jest jeszcze gorsza. Plan wartościowy skorygowano z 70 mln zł na 45 mln zł, ale pokrycie możliwości produkcyjnych spółdzielni wynosi w zleceniach wysyłkowych zaledwie około 30 procent.

— To, co pani mówi, różni się znacznie od doświadczeń ludzi, którzy miewają znaczne kłopoty ze zdobyciem niektórych lakierów...

— Owszem, otrzymujemy zlecenia na kolory, których brak odczuwa się czasem w handlu, jak bordo, szkarłat, ale zamówienia te są zbyt niskie, bo wynoszą po 200—300 litrów, podczas gdy produkcja kalkuluje się u nas dopiero od minimum 2 000 litrów.

— Jak spółdzielnia „Przodownik” próbuje przeciwdziałać temu, co się dzieje?

— Zatrudniiliśmy akwizytora, który od dwóch miesięcy jeździ po kraju. Owszem, znalazł nabywców na 15 ton produktów, ale to niewiele. Tymczasem „Chemifarb” od maja tego roku, kiedy dał zlecenie na 30 000 litrów, dopiero 12 września przysłał ponowne zamówienie, ale tylko na 15 000 litrów lakieru bitumicznego. Udało nam się też zdobyć zlecenie eksportowe na 200 ton białej emalii dla Związku Radzieckiego, z czego 70 ton zostało już wykonanych, a reszta będzie wysłana zgodnie z zamówieniem w bieżącym kwartale. Wszystko to jednak nie rokuje jeszcze pomyślnych perspektyw na dalszą rolę.

— A co należałoby zrobić, by spowodować poprawę sytuacji?

— Krajowy Związek Spółdzielni Chemiczno-Farmaceutycznych, do którego należymy od lipca ubiegłego roku, sugerował nam przebranie produkcji na artykuły chemii gospodarczej, a konkretnie na wyroby pasty do obuwia i do podłóg. Tego nie przyjęliśmy, bo i tu nie widzimy perspektyw. Nie zaprzestając wyrobu farb i emalii (obawiamy się, by po pewnym czasie nie zabrakło ich w sklepach), galowaliśmy natomiast podjąć produkcję szarego mydła-maziatego oraz pasty do polerowania metali i tworzyw sztucznych. Już nawet mamy część surowców i urządzeń. Tymi dodatkowymi wyrobami moglibyśmy zagospodarować posiadane przez spółdzielnię rezerwy produkcyjne. Trzeba by wtedy jednak zbudować dodatkowe magazyny... Rozważana jest inna jeszcze możliwość. Wrzesiński „Tonsil” chętnie uruchomiłby w Lesznie swój oddział, przejmując teren spółdzielni łącznie z załogą, która musiałaby się przekwalifikować. Aktyw spółdzielni nie opuszcza temu, ale ostateczną decyzję może podjąć tylko Centralny Związek Spółdzielczości Pracy.

Kłórn z obu koncepcji jest szersza niż w interesie społecznym załogi? Decyzja musi zostać podjęta jak najszybciej, bo dalsza praca spółdzielni na półobrotach, to marnowanie potencjału ludzi i urządzeń. Czekamy na głos w tej sprawie Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

ZDZISŁAW KANDZIARA



Holenderski krajobraz

Fot. — CAF

Koronkarstwo, a właściwie sztuka szydełkowania w Koniakowie, jednej z najwyżej położonych wsi w Beskidzie Śląskim, ma swoją chlubną tradycję. Zuzanna Gwarek uczyła się u swej matki Anny Legierskiej, a później doskonaliła u znakomitej teściowej. Zmarłej w 1962 r. — Marii Gwarek, której koronki stały się sławne w świecie.

Wykonywała Maria Gwarek koronki dla królowej Elżbiety belgijskiej i papieża Jana XXIII. Obecnie w rodzinie Gwarek rośnie nowy talent. Jest nim 17-letnia córka słynnej Zuzanny Gwarek — Urszula, wykonująca już z dużym

Koronki dla... Kmicica

smakiem i niemalym artystycznym najtrudniejsze wzory koronek.

W ostatnich latach zapotrzebowanie na koniakowskie koronki składają... filmowcy. Koniakowianki robiły koronki z filmów „Noce i dnie”, „Janosik” i „Potop”, a porysili się nimi Daniel Olbrychski czyli sam Kmicic. W koronkach koniakowskich chodził także filmowy król szwedzki Karol Gustaw i książę — Bogusław R. dziwił.

Zuzanna Gwarek uczyniła wiele, aby uratować stare wzornictwo od całkowitego zapomnienia. W swoim góralskim domu w Koniakowie urządziła małe muzeum.

Oprócz zdjęć najznakomitszych koronczarek są tam fotografie, ilustrujące piękno koronek oraz autentyczne wzory. Zuzanna Gwarek zebrała ponad 200 wzorów, opatrując je informacjami o źródle i genezie powstania. Dziś koronki te, a zwłaszcza czepecie, kołnierzyki, przepaski, obrusy i serwetki wykonuje się w oparciu o stare wzory ludowe, stanowiące prawdziwą ozdobę koniakowskiego muzeum. (PAP)

Owce w cegielni

Obszerny plac. Wokół podłużne baraki i szopy. Prowizoryczne daszki oparte na słupkach. Z boku czernieją wystygłe otwory pieców do wypału cegły. Wysmukły komin zda się wciąż pełnić niepotrzebną już straż. Ani śladu dymu. Porzucone na uboczu wagoniki nigdy nie powiozą tłustej gliny. Ludzie odeszli stąd.

Gdy zabrano urządzenia, los cegielni był przesądzony. Nie mogliśmy spokojnie patrzeć na dewastację tego obiektu bez gospodarza. Sasiaduje wszak z naszą ziemią. Doszliśmy do wniosku, że może nam się przydać. Przejelśmy go więc przed rokiem na własność — opowiada przewodniczący RSP w Lubnicy (woj. łódzkie) — Roman Marach, który wraz z innymi członkami zarządu przywiózł mnie do Augustynowa.

Spółdzielcy prowadzą do pierwszego z brzegu baru. Prowizorycznie uszczelnione ściany. Zamiast stosów czerwonej cegły, która jeszcze przed rokiem zalegała do ponieszczenia, dwa rzędy kojców, a w nich pełno owiec.

Mimo tej prowizorki świat nie przyrastają na wadze. Proszę popatrzeć jak wyglądają — pokazuje zootechnik Józef Bąk.

W trzech podobnych barakach mieści się 1600 owiec. Obsługuje je trzech ludzi. Skopki po utuczeniu przeznaczają się na eksport, przeważnie do Francji i Belgii.

Na owcach zarobiliśmy w ciągu jednego roku 700 000 złotych. Za sprzedaż żywcia i wełny. Połowę mamy z własnego chowu, a pozostałe dokupujemy z Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi.

Owczarstwo stanowi dla naszej spółdzielni ważne źródło dochodów — informuje ze skrupulatnością doświadczony księgowy Marian Papierz. Z wieloletniego doświadczenia wie co się najbardziej w takiej gospodarce kalkuluje.

Na razie spółdzielcze stado wynosi 2 500 owiec. Ale na tym nie koniec. W Lubnicy, obok dawnej owczarni buduje się nową dla tysiąca owiec-matek. Przychówek od nich przeznaczony się na odnowienie stada i na tucz. Owce znajdują się pod troskliwą opieką doświadczonych owczarzy Władysława Palickiego.

Przewodniczący Marach rozpatruje interesującą perspektywę

miu tygodniach dochodzą do wagi dwa i pół kilograma. Rzecz bardzo opłacalna, no i zajęcie dla tamtejszych kobiet.

W trakcie tej rozmowy dochodzimy do obszernego placu dawnej cegielni. Zgromadzone tam wielkie stado gęsi podnosi zbiorowe larum. Zaczynają się tłoczyć przy ogrodzeniu. Widocznie czekają na karmienie. Niektóre dostojnie wytaczają się z ciemnych otworów dawnych pieców do wypału cegły, gdzie mają swoje gniazda.

To gęsi nioski, 1800 sztuk. Średnio od każdej uzyskaliśmy po 40 jaj sprzedanych do wylęgarni. Naszą hodowlą interesuje się Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki w Pawłowicach. Na razie trwa wymiana doświadczeń. Naukowcy zalecają dzielenie stada na mniejsze grupy, my trzymamy stado razem, za przykładem pewnej doświadczonej hodowczynie z województwa bydgoskiego. Wyniki mamy zupełnie dobre. Na tych gęsiach zarabiamy rocznie 600 000 złotych.

Podjęliście sporo ciekawych inicjatyw produkcyjnych. Starczy wam rąk do pracy?

Z tym nie ma u nas kłopotów. Wciąż zgłaszają się kandydaci na spółdzielców. Mamy ogółem 160 pracujących, w tym 80-osobową brygadę remontowo-budowlaną, która nam wykonuje wszystkie remonty i budowy nowych obiektów. Dla ludzi ważne są mieszkanie, budujemy więc blok dla ośmiu rodzin. W przyszłych latach powstanie kilkadziesiąt mieszkań. To przyciąga ludzi, podobnie jak i dobre zarobki.

Do lubnickiej spółdzielni zgłaszają się fachowcy nawet z daleka. Andrzej Kosicki, którego spotykam w warsztacie mechanizacyjnym, pracował jako ślusarz w Poznaniu. O warunkach pracy i zarobkach do wiedział się drogą okólną przez teścia, który wykonywał jakieś roboty dla spółdzielni. Podjął więc pracę w spółdzielczym warsztacie, a żona w księgowni. Mają obiecanie mieszkanie, na które nie mieli szans w Poznaniu.

Warto na razie dojeżdżać do pracy, jeśli się ma w perspektywie takie mieszkanie, jak budowane obecnie w spółdzielczym bloku. W każdym z nich na dwóch poziomach rozlokowano 3 obszerne pokoje, kuchnię, dwie łazienki, wc, spiżarnię, hol. Razem 90 metrów kwadratowych. Do tego piwnica z garażem. W osiedlu powstanie dom kultury, świetlica, stołówka, klub z barem. Oglądam projekt, który uwzględnia również 6 pokoiów gościnnych.

Myślimy o zorganizowaniu wczasów w siodle — wyjaśnia przewodniczący. — Teren u nas znakomity, leśne duktę do przejażdżek. W lasach pełno grzybów...

I na tym też zamierzają zrobić pełni inicjatyw spółdzielcy.

MARIA POLCYNOWA



wę rozwoju chowu owiec:

Za dwa lata, dopiero będziemy mieli co pokazać. Stado powiększy się do 5000 sztuk. Chcemy otworzyć własny sklep mięsny ze sprzedażą baraniny, garbarnię i sklep futer sztych na miejscu.

Mam nadzieję, że w pobliskim gościńcu skosztują frykasów sporządzonych z baraniny?

Gdyby ten gościec należał do nas, to już by tam był. Może jednak się jakoś dogadamy.

Tyle mówicie o tych owcach, a zapomniacie o bydłe — wtrąca zootechnik Bąk.

No właśnie, specjalizujemy się też w chowie bydła mlecznego. Ziemi mamy niewiele, bo ogółem 350 hektarów, w tym tylko 310 hektarów użytków rolnych. Jednak dołączyli się do nas dwie mniejsze spółdzielnie z naszej gminy Wielichowo, w Śniatych i Wilkowie. Będzie teraz razem 550 hektarów. Można więc pomyśleć o specjalizacji. W Lubnicy będą owce i krowy. Stąd bydła wynosi obecnie 153 sztuki, planujemy w roku przyszłym budowę obory dla 250 krow mlecznych. Utrzymamy nadal tucz owiec w Augustynowie.

A co będzie w ośrodkach przyłączonych do waszej spółdzielni?

W Śniatych założymy fermę lisów. Są tam doskonałe warunki terenowe dla takiej hodowli. Będziemy mieli 5000 sztuk. Natomiast w Wilkowie powstanie ferma kaczek dla 50 000 sztuk. W roku bieżącym tuczemy 8 000 kaczek. Po oś-

Ach, jak ja lubię te przedstawienia! Pod kopułą wielkiego namiotu bywałem wielokrotnie. I zawsze kiedy cyrk „Rialto” dawał nowy program znajdowałem się wśród widzów. Szczególnie pasjonowały mnie występy kłownów. Najbardziej zaś imponował mi strój cyrkowych błaznów. Czegoś tak jaskrawego, kłującego w oczy, tak niecodziennego — przedtem nie widziałem.

Zobaczyłem natomiast nie dawno. Tacy bowiem właśnie kłowni stanęli mi niedawno jak żywi przed oczami. Oto na wystawie jednego z dużych sklepów odzieżowych zobaczyłem niebrzydki skrojony kurtkę męską, ale uszytą z prawdziwej tkaniny. Ni to w ciapy, ni to w koła, ni to w nieforemne plamy. A kolor! Purpura połączona z bordo, przy tym jeszcze trochę zieleni i żółci. Rzeczywiście — długo musiałem myśleć twórcę tego „barwnego” wzoru. Natomiast zupełnie bezmyślnie wykazał odbiorca tkaniny — czyli fabryka konfekcyjna. Mate riał przyjęła, pocięła i przeznaczyła na męskie wdzianka, kurtki, płaszcze...

Dodam, że materiał nie jest tani, bo zrobiony z czystej wełny i że — siłą rzeczy — wyroby oferowane klientom mają odpowiednio wysoką cenę.

Szkoda, że nie mogę przytoczyć uwag i opinii stoją-

cych wraz ze mną przed sklepem osób. Byłoby to niecenzuralne. I charakterystyczne, że słowa te padły pod adresem wytwórców zarówno z ust starszych jak i młodych mężczyzn, którzy przecież nie stronią od pewnej ekstrawagancji w ubiorze. „Nikt tego nie kupi!” — taka była jednoznaczna pointa wszystkich wypowiedzi.

Bez komputera

„Nietrafiona” produkcja

Zgadza się z tym całkowicie. Zapytałem jednak kierownika sklepu, co o tym sądzi. Wzruszył ramionami i odpowiedział: „Ja na to nie mam żadnego wpływu. Co mi dadzą, muszę próbować sprzedać. Dlatego wywiesiłem „toto” na wystawie. Może chwyci...”

Nie sądzę. Nie chwyci na pewno. I po iluś tam miesiącach towar albo zawędruje z powrotem do magazynów hurtu, by tam dożyć „swoich ostatnich dni”, albo też zostanie przeceniony do jakiejś śmiesznej sumy, za którą warto będzie kurtkę kupić i zrobić z niej np. szmatki do wycierania umytego samochodu.

Nie kruszyłbym kopii, gdyby tego rodzaju przy padki zdarzały się rzadko,

sporadycznie. Ale niestety tak nie jest. To co zwiemy produkcją „nietrafioną” (z różnych zresztą względów), pojawia się zbyt często na półkach. A produkcję nietrafioną stanowią oczywiście nie tylko wyroby o złej kolorystyce... ale również artykuły tandetnie wykonane, niefunkcjonalne, niestannnie wykończone. Na ich wyprodukowanie zużyto dro

gie nieraz surowce, zaangażowano robotników i maszyny. Efekt zaś tego — z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego jest bardzo mizerny...

Bądźmy jednak sprawiedliwi. W ostatnim czasie nie którzy wytwórcy wyrobów gotowych, a także handel bardziej stanowczo reagują na próby umuszania surowców lub towarów o nieodpowiedniej jakości. Nie dopuszczają ich ani do dalszego przerobu ani do obrotu. I chwala im za to, ponieważ stają się tym samym obrońcami naszych wspólnych interesów.

A oto kilka przykładów: Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Suwałkach wykonują rocznie około 500 000 sztuk odzie-

ży damskiej i męskiej. Z realizacją swoich tegorocznych zadań mają jednak poważne kłopoty, ponieważ producenci tkanin dostarczają materiały zdecydowanie złe. W ciągu 8 miesięcy br. „Warmia” otrzymała zaledwie 39 procent tkanin I gat. Na około 750 000 m. zareklamowała 276 000 metrów. Z tej ilości 102 000 m. materiałów, zupełnie nieprzydatnych, zwrócono producentom, m. in. zakładom „Vistyl” w Kaliszu i „Stilana” w Gorzowie Wielkopolskim. Niech ponoszą odpowiedzialność za to, co zrobili.

Inny przykład: zakład odbioru jakościowego przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Krakowie nie dopuścił do handlu obuwia (z fabryki „Podhale”) o łącznej wartości prawie 112 mln zł. Nałożono z tego tytułu zakładom nowotarskim kary konwencjonalne w wysokości 6,6 mln zł. Wątpliwa to jednak satysfakcja dla potencjalnych nabywców obu wia, choć na pewno skuteczne pouczenie dla brakorobów.

To dobrze, że zaczęto energiczniej działać w stosunku do producentów tandety. Tylko oby ta energia nie „wyczerpała się”, oby przyniosła jak najszyciej oczekiwane efekty!

Dla nas — klientów i dla gospodarki.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Dlaczego nie chcą drugiego dziecka

Co minutę przybywa ludzi około 150 ludzi. Tak obliczają demografowie, przy czym tempo wzrostu wyprzedza wszelkie ich obliczenia i prognozy. Jeśli tempo to nie osłabnie — przebiega — z biegiem czasu na Ziemi powstanie jedno gigantyczne miasto, łączące wszystkie istniejące aglomera-

cje miejskie i liczące 30 mld mieszkańców. Eksplozja demograficzna, powodująca ów wzrost ludzkości, na ogół nie dotyczy krajów rozwiniętych, gdzie obserwuje się stały spadek narodzin, a ludność zwiększa się dzięki przedłużeniu życia. Radziecki psycholog B. Bojko, na łamach „Znania i Siły”,

starał się wskazać przyczyny tego zjawiska. Niepokoi ono coraz bardziej naukowców. Oto np. w Anglii przyrost naturalny spadł niemal do zera w ostatnich latach. W RFN liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin. Holandia zamyka przedszkola z braku frekwencji. Coraz mniej dzieci zapelnia gwarem ulice włoskich miast. Francuska prasa nazywa poziom urodzin w tym kraju katastrofalnym. W USA średnia przyrostu w rodzinach amerykańskich wypadła w ub. roku tak nisko, jak jeszcze nie zdarzało się w historii tego kraju. Przenosi się tam na inne cele budynki szkół podstawowych, zapowiadając zamknięcie wielu szkół średnich, uniwersytetom zabraknie kandydatów...

tym wieku Amerykanki mają już po 3-4 dzieci. Drugą przyczyną ograniczenia urodzin, jaką podają analitycy, jest mieszkaniowy problem. W ZSRR, gdzie w 1975 roku (25 proc. mężczyzn i 18 proc. kobiet). Przy pierwszym dziecku warunki mieszkaniowe często się poprawiały. Ale po uzyskaniu nowego mieszkania ludzie łatwiej zdobywali się na nowe meble niż na drugie dziecko... Zjawisko to powtarza się we wszystkich większych miastach w ZSRR. Wzrastają zresztą wymogi co do warunków mieszkaniowych. 22 procent mężczyzn i 15 procent kobiet wstrzymało się od powiększenia rodziny z powodu warunków materialnych — nie wyjaśniając jednak, czy zdobyłoby się na utrzymanie dalszych dzieci, gdyby te warunki się poprawiły.

W ZSRR — jak podaje radziecki psycholog — przyrost ludności obniżył się dwukrotnie w ciągu 10-lecia (szczególnie w przemysłowych ośrodkach). Przeprowadzono ankietę wśród 3000 mieszkańców Leningradu. Zasadnicze pytanie brzmiało: dlaczego zdecydowali się nie powiększać rodziny? 30 procent kobiet i 29 procent mężczyzn tłumaczyło się stanem zdrowia i wiekiem, na który zrzucał winę już ludzie powyżej 25 lat. Zapewne działało tu przeświadczenie, że dzieci trzeba rodzić przed końcem pierwszego ćwierćwiecza życia. 53 procent mężczyzn i ponad 20 procent kobiet w wieku 24 lat sądziło, że posiadanie dziecka obniży ich szanse w nauce, przeszkodzi w zdobyciu specjalizacji, w karierze zawodowej.

W wielu krajach dzieci przychodzą na świat w pierwszym okresie związku małżeńskiego rodziców. W USA około 52 procent kobiet zameężnych rodzi ostatnie dziecko przed ukończeniem 26 lat, w

Pytanie ankiety brzmiało: ile dzieci powinno być w rodzinie, aby była ona w pełni wartościowa? 35 procent odpowiedziało się za dwójką, 11 proc. za większą liczbą.

W sumie — wyniki tej ankiety stanowią dla nauki cenne źródło danych przemawiających za tym, że rozrodczość to problem nie tylko ekonomiczny i społeczny; muszą zająć się nim również psychologowie. P. A.

Żłobek dla dzieci małżeństw z indeksem

Nieraz na kolumnach poświęconych „Sprawom nie tylko młodych” pisałem o trudnej sytuacji studenckich małżeństw, określanych coraz częściej jako małżeństwa nie z indeksem lecz na indeksie.

„Jaskółkę” poprawy jest zorganizowanie w Krakowie pierwszego w kraju żłobka dla studenckich par, w domu akademickim „Pisni”. Żłobek ma wszystkie potrzebne dzieciom pomieszczenia i urządzenia, sfinansowane częściowo z funduszy Uniwersytetu Jagiellońskiego i założone przez ekipy remontowo-budowlane tej uczelni. Przebywać w nim będą dzieci w wieku od 6 miesięcy do dwóch lat, ustano bowiem, że małżeństwa studenckie zawierane są na ostatnich latach nauki, którą rodzice kończą, zanim dzieci przekroczą dwa lata. Dobrze i to na początek. (ask)

Studenckie praktyki

Po wiedzę do zakładu produkcyjnego

Inauguracja kolejnego roku pracy uczelni oznacza nie tylko koniec akademickich wypraw, lecz także wakacyjnych praktyk studenckich. Jednym z zakładów produkcyjnych, które od kilku lat organizują je systematycznie, jest poznański „Stomil”, gdzie w lipcu, sierpniu i wrześniu obowiązkowe praktyki zawodowe odbyło czterdzieści studentów Politechniki Łódzkiej, Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Opiekunem uczelnianej młodzieży jest w „Stomilu” dr Józef Danielczyk. Pod jego opieką studenci zwiedzają zakład, a następnie przechodzą odpowiednie przeszkolenie. Każda grupa uczestniczy w zajęciach teoretycznych, zapoznając się także z procesem technologicznym, surowcami i metodami badań. Program praktyki dostosowany jest do kierunków studiów: „politechnicy” poznają więc tajniki produkcji, zaś chemicy oraz towaroznawcy pracują w zakładowych laboratoriach. W ostatnim okresie pobytu w „Stomilu” odbywają się konsultacje, ułatwiające sporządzenie odpowiednich sprawozdań.

Również w czasie roku akademickiego goszczą tu studenci, tutaj bowiem wykonują praktyczną część swoich prac dyplomowych. Wielu z nich to stypendyści zakładu, a blisko połowa tej grupy praktykantów po otrzymaniu dyplomów podejmuje pracę zawodową. Tematyka opracowań zawsze wiąże się z potrzebami „Stomilu”, zaś trzydziści napisanych do tej pory prac magisterskich stanowi istotną pomoc w realizowaniu programu wykorzystania rezerw produkcyjnych oraz w doskonaleniu procesu technologicznego.

Praca w „Stomilu” nie jest łatwa, a jednak coraz więcej studentów wiąże się właśnie z tym zakładem. Decyduje o tym zarówno panująca tu dobra atmosfera, sprawna organizacja praktyk oraz perspektywa zatrudnienia. (zt)

W poszukiwaniu rezerw

Adaptacja młodzieży

Racjonalne zatrudnienie oznacza dziś przede wszystkim maksymalne wykorzystanie zdolności, umiejętności, chęci i ambicji każdego pracownika — zwłaszcza z młodego. Jedne zakłady lepiej, inne gorzej radzą sobie z gospodarowaniem ludzką pracą. Szczególnie wiele problemów nastroża to zagadnienie w rodzajem się środowisku wielkoprzemysłowym.

Przykładem — Fabryka Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej. Gigant ten zatrudnia około 30 000 ludzi, z czego prawie 60 procent nie ukończyło jeszcze 30 lat. W tej chwili można już mówić o pewnej stabilizacji, ale jeszcze całkiem niedawno bywało, że rocznie przyjmowano 17 000 nowych ludzi, wydając niewiele mniejszą liczbę... świadectw pracy. Fluktuacja była więc ogromna, a teraz, choć nieporównanie mniejsza — także jest problemem stale spędzającym sen z powiek kierownictwa zakładów i organizacji społeczno-politycznych.

Rzucony na początku lat 70-tych przez organizację młodzieżową apel o przybywanie do Bielska ludzi młodych — nie trafił w próżnię. Zjeżdżało i zjeżdża nadal — jak na każdą wielką budowę — ludzi młowie: z mniejszymi i większymi kwalifikacjami lub bez nich: z rodzinami bądź na razie samotnie; przybywają ambitni i wieczni wędrownicy; ludzie poważni, rozumni i zaangażowani oraz niebieskie płatki — zawsze przyciągane przez wielkie inwestycje. Zadaniem małej grupy ludzi — kierownictwa, aktywów partyjnego i młodzieżowego oraz władz miasta — było zatrzymać w fabryce najlepszych, ale nie „na dłuższą”, lecz na stałe. Udało się to coraz częściej.

Ogromnym wysiłkiem doprowadzono do sytuacji, w której dobry pracownik FSM na własne mieszkaniowe czeka przeciętnie 3-krotnie krócej niż większość jego kolegów, zatrudnionych gdzie indziej w całym kraju. Ale i to — ku pewnemu zaskoczeniu — nie wpłynęło na odczuwalną stabilizację kadr.

Bo te 3 lata oczekiwania na własne mieszkanie jest to dla ogromnej większości okres życia nie tylko w niewygodach hoteli robotniczych, ale przede wszystkim życie w no wym, obcym, wielkoprzemysłowym środowisku pracy i w rodzajem się wielkim mieście; wśród nieznanym ludzi, zwyczajów, kultury. Z kieszenia niejednokrotnie pełną pieniędzy młodzi ludzie czuli się w Bielsku zagubieni i nieporadzeni, więc odchodzili z nadzieją, że gdzie indziej będzie inaczej.

Tak więc w sferach psychicznych i emocjonalnych, a nie merytorycznych, tkwiły i tkwią nadal tajemnice przywiązania człowieka do zakładu i w tych też sferach leżą wielkie rezerwy w gospodarowaniu ludzką pracą i w podnoszeniu jej jakości.

W takim zakładzie jak FSM podstawową przesłanką adaptacji jest integrowanie młodej, zebranej ze wszystkich zakątków kraju wielotwójczej załogi. Problem spróbowano rozwiązać tworząc stanowisko mistrza d/s adaptacji — człowieka opiekującego się młodymi pracownikami.

Naczelnym zadaniem owych mistrzów jest kierowanie nowo przyjętymi pracownikami na stanowiska zgodne z ich kwalifikacjami i predyspozycjami psychofizycznymi. Nie bez znaczenia jest także rola mistrza we wprowadzaniu młodego człowieka w społecz-

ne środowisko pracy. Atmosfera załatwienia wstępnych formalności, przekroczenie progu hali i powitanie z nowymi towarzyszami pracy — wszystko to, co składa się na prawdziwy pierwszy kontakt z zakładem, składa się także na pierwsze — dobre lub złe — wrażenie, rzutujące na dalsze oceny i odczucia.

Oczywiście — do sytuacji idealnej jest jeszcze daleko. Młodzi są niecierpliwi, a machina administracyjna i organizacyjna fabryki bywa ociężała; ich pomysły i propozycje często nazbyt długo grzeją się w szufladach. Przestaje w produkcji wynikać z przyczyn „obiektywnych” i zdarzające się przypadki złej organizacji — zniechęcają. Pokutująca jeszcze czasem tradycja przydzielania młodym prac gorzej płatnych, cięższych i ogólnie — mniej atrakcyjnych — rodzi poczucie krzywdy i zawodu, a stąd już tylko jeden krok do zmiany miejsca pracy. Nie zawsze i nie wszystkim przeskodom udaje się w FSM przeciwdziałać, ale zauważalna od pewnego czasu stabilizacja załogi dowodzi, że sprawy te są stale przedmiotem troski dyrekcji, organizacji partyjnej i aktywów młodzieżowych.

Ten ostatni skupia swą energię na działaniu w miejscu zamieszkania młodych pracowników. Rady mieszkalców są stymulatorami wypoczynku i rozrywki w hotelach robotniczych. Młodzieżowa organizacja fabryczna inspirowa i pomaga tworzyć koła zainteresowań, zespoły, turnieje i kluby. Są to być może formy spędzania czasu banalne w Warszawie, Katowicach czy Krakowie, ale przecież Bielsko nie jest jeszcze wielką metropolią i momentami dostaje ciężkiej zadyszki pod ciśnieniem potrzeb takiej gromady młodzieży. FSM musi więc proponować swym pracownikom jak najwięcej kulturalnych możliwości spędzania wolnego czasu nie tylko dlatego, by wypełnić lukę miejską, lecz także z tej przyczyny, że wspólne prace społeczne, zabawy, zawody, wycieczki i urlopy to najlepsze metody jednoczenia ludzi, a co za tym idzie przywiązania ich do zakładu.

Integracja w mniejszych, wydziałowych czy brygadowych grupach nie zastąpi jednak poczucia więzi z całą załogą i z całą fabryką. Przydałby się jakiś powszechny czynnik integrujący. Mielecka WSK pokazuje, co może nim być. Właśnie — bielskiemu kolosowi brak własnego fabrycznego klubu sportowego. Takiego, o którym i przybysz z Olsztynskiego, i ze Szczecińskiego i z Krośnieńskiego będzie mógł powiedzieć „mój”, łączyć na niego składki, budować w czasie wolnym boisko czy halę. Bielską fabrykę z pewnością stać na za fundowanie sobie takiego luksusu.

Czy FSM w swej działalności na rzecz adaptacji młodych pracowników jest fabryką wyjątkową? Nie — baryka się bowiem z podobnymi trudnościami co inne nowo tworzone wielkie zakłady pracy, stosuje podobne rozwiązania, przeżywa podobne rozczarowania i sukcesy.

Dla przyszłych matek



W łódzkiej „Olimpii” otwarto przed kilkunastoma dniami tak zwany oddział pracy chronionej, gdzie pięćdziesiąt przyszłych matek w ciszy i spokoju sżyje z resztek dzianin ubranka dla dzieci. Dostarczają ich w tym roku prawie 40 tysięcy sztuk. W ciągu dnia pracy kobiety wykonują pod okiem personelu medycznego odpowiednio dobrany zestaw ćwiczeń gimnastycznych. Przygotowuje się je do porodu także od strony teoretycznej, co pozwala na przezwyciężenie strachu przed rodzeniem. Przyszłe matki uczą się też, jak należy pielęgnować niemowlę. Podobne placówki działają z dużym powodzeniem w innych zakładach. (bm)



— Dalej, tato! Nie pozwól sobie jeździć po nosie pierwszemu lepszemu.

Robienie

Zapewne w każdym z nas, młodym i starym, tkwi jakieś małe licho, które w pewnych sytuacjach kusi natychywie: no, bracie, popatrz jaka okazja, co? Nie chcesz ubić takiego go korzysnego interesu? Dopóki rozum góruje w takich przypadkach nad emocjami, a od robina trzeźwego krytycyzmu skutecznie wyprzedza spontaniczność reakcji — nie ma sprawy. Bywa jednak — dość często niestety — zgola na odwrót. I wówczas ujawnia się w całej swojej „krasie” tak bezgraniczna naiwność ludzka, że kiedy do głosu dojdą wreszcie szare komórki, człowiek wstydzi się po prostu spojrzeć w lustro i najchętniej, młotem dumać nad swoją „bys trością”, biłby głową o ścianę.

Wiadomo powszechnie, że po kątny, czarnorynkowy handel obcymi środkami płatniczymi jest zabroniony. Odpowiedzialność karą ponoszą zarówno sprzedający jak i kupujący. Cóż to jednak znaczny, skoro trafia się okazja: A „trafiła” się ostatnio pewnemu mężczyźnie, który nabył od nałotkanego na ulicy nieznanego 100 koron „szwedzkiej”, zapłaciwszy 2 550 złotych. Gnębiony wszakże złymi przeczućmi sprawdził co wari jest ów zakup. I tak wyszło na jaw, że stał się „szczęśliwym” posiadaczem 100 koron islandzkich, a nie szwedzkich. I jedno, i drugie pachoń wprowadzie nieodległą Skandynaw-

wią, różnica jednak o tyle istotna, że 100-koronowy banknot islandzki z 1961 roku jest wprawdzie w obiegu, ale bankowy kurs wymieniający wynosi... 100 zł za 100 koron! Tymczasem ja za 100 koron szwedzką kupuję za — przepraszam, jeżeli nie jestem na bieżąco — 25 do 30 zł. Tak więc „uczynny” nieznajomy zyskał na czysto ponad 2 500 zł. W cinkciarzkiej gwarze stukają nówki islandzkie zwane są „bankami”, z racji uwiecznienia na nich krajobrazu z pasącymi owcami. Prawdopodobnie jednak nie tylko dlatego...

Waluciarzki światek lubi taki „przewalanki”.

— Potrzebuje pani 20 marek. Mam całe 100. Pani da pieniądze, a ja pójdę zmienić.

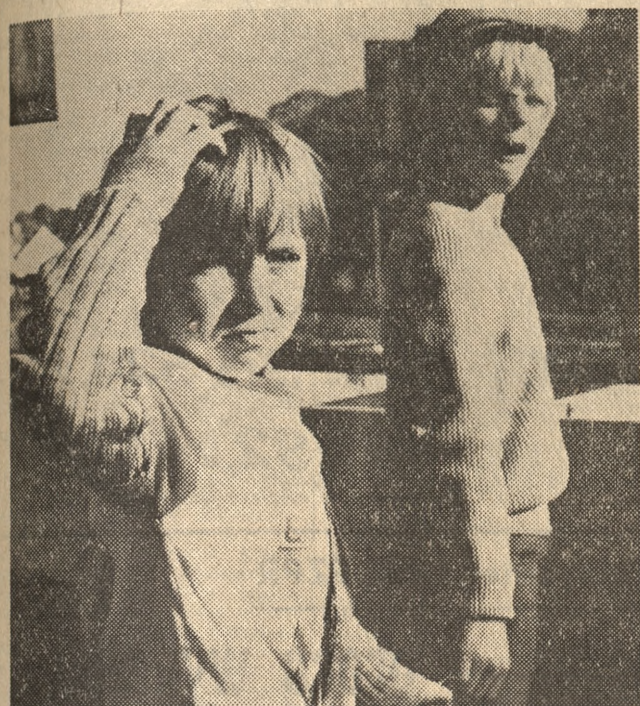
— Chcesz 10 „dolców”? No to dawaj forę i czekaj w bramie na przeciwnika, a ja pójdę do kumpla i przyniosę.

I ludzie kupują kota w worku. A jakże. Dają z zaufaniem półtówkę — nieraz znaczną — pierwszy raz w życiu widzanemu człowiekowi i czekają, czekają, czekają...

Kilkanaście dni temu do Komisarzatu MO na Grunwaldzie zgłosiła się niewiasta i tak zrelacjonowała swoją „przygodę”:

— Około południa szłam ulicą Świerczewskiego. W pobliżu sklepu „Pewexu” zaczęli mnie

Uczucia i niepokoje



Film „Królowa pszczoł” kontynuuje poprzedni dorobek Janusza Nasfeler, bohaterami są jak zwykle dzieci, a film przeznaczony jest nie tylko dla nich. Opowiada o rodzicach się uczuciach, ambicji i niepokojach.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Ludzkie pasje

Szukając prawdy, znalazł piękno

To do naszego laureata... kasjerka z kina Domu Kultury Zagłębia Konin skiego wyrażnie się ożywiła, kiedy o niego pytam.

Po chwili prowadzi mnie na pierwsze piętro, do pokoju nr 4. Siedzę naprzeciw młodego człowieka. Niebyst modna, krótka fryzura trochę kontrastuje z „drucianymi” oporami, które polecają bodaj najaktualniejsze żurnale. Chłopak mówi spokojnie i chociaż niezbyt głośno, akustyka małego pomieszczenia sprawia, iż słowa brzmią donośnie. Nie kryje narastającego z każdą wypowiedzią kwestią — zaangażowania.

Do napisania pracy skłoniło mnie kilka przyczyn. Najważniejszą, bo tkwiącą głęboko w mojej psychice, jest pasja poznawania, rozszyfrowywania, odkrywania ludzi, a zwłaszcza ludzi „wielkiego formatu”, pracujących twórczo, do których niewątpliwie należał Melchior Wańkowicz. Zgłębianie ich psychiki — to mnie fascynuje. Szukam odpo-

wiedzi na pytanie: „Dlaczego oni są inni niż my — żyjący szarą codziennością, co jest motorem ich działania?”. Gdy byłem 12-letnim chłopcem za fascynował mnie wybitny amerykański wynalazca Thomas Alva Edison. Dziesiątki razy czytałem jego życiorys, prasa we notatki, artykuły o nim. Nie mogłem pojąć, jak samouk, który do szkoły regularnie uczęszczał tylko przez dwa tygodnie, mógł dojść do tak zdumiewających sukcesów (otrzymał 1097 patentów!). Odpowiedź dał mi sam Edison twierdząc, że „geniusz to jeden procent natchnienia i dziewięćdziesiąt dziewięć procent potu”. Później absorbować zaczęli mnie inni uczeni: Faraday, Newton, Maxwell, Roentgen... Starałem się poznawać ich dogłębnie i możliwie „od kuchni”. Ponieważ zbliżył się ów okres z porą wyboru szkoły średniej — znalazłem się w technikum mechaniczno — elektrycznym.

Choć pozornie trudno porównywać Wańkowicza z Edisonem to jednak łączą ich cechy wspólne: niezwykła indywidualność, pracowitość, tworzenie czegoś nowego, przydatność innym ludziom, a przede wszystkim — dociekliwość. Tak jak Edison był urodzonym badaczem natury, którego pożerała nienasycona ciekawość w poznawaniu świata, tak Wańkowicz był urodzonym reporterem, pełnym dociekliwości w tropieniu ludzkich spraw.

Bezpośrednią przyczynę przygotowania mojej pracy stanowiło zainteresowanie życiem i twórczością Wańkowicza. Zaczęło się wszystko od „Ziela na kraterze”. Cóż to za książka? Pełna humoru, pełna radości życia. A jakież język i sposób narracji? W postawie pisarza — znalazłem odbicie własnych poglądów, co nade wszystko spowodowało moją do niego sympatię.

W klasie V była kiedyś lekcja o Wańkowiczu; przygotowałem ją wraz z kolegami. To jednak było dla mnie za mało — i lekcja i czterostronowy referat. W powstaniu tego pierwszego z polskich reporterów, mój apetyt rósł w miarę jedzenia. Widząc moje zainteresowanie czy wręcz za-

uroczenie postacią Wańkowicza, polonista — magister Wojciech Zaleski podsunął mi książkę; ja — niejako w rewanżu — wpadłem na pomysł napisania pracy dyplomowej z języka polskiego. Naturalnie o twórcy „Karafki La Fontaine’a”. Tak zrodziło się tych kilkadziesiąt — teraz opublikowanych — kartek maszynopisu.

I taka jest najkrótsza historia — to już ja dopowiadam — głównej nagrody (rocznego stypendium pięcioletniego konkursu „Matury 75”, zorganizowanego w minionym roku po raz drugi przez redakcję „Życia Warszawy”. Złożone z uczonych, pedagogów i dziennikarzy jury pod przewodnictwem profesora Jana Zygmunt Jakurowskiego uznało pracę abiturienta Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Koninie — Bogusława Matuszkiewicza pt. „Analiza stylu twórczości Melchiora Wańkowicza” za najlepszą spośród dziesiątek nadesłanych z całego kraju.

A jaki jest jej autor? Ano właśnie — wracając w ten wrześniowy wieczór z Konina próbowałem sobie na to odpowiedzieć.

Odmieniec, maniak, może pozer? Nie, po przeczytaniu pracy, tę ostatnią możliwość wykluczyłem. Pasjonat, zawzięty poszukiwacz ludzkich wnętrz, o rozległych zainteresowaniach, ciekawy życia, ambitny, prosto zdążający do wytyczonych celów — to raczej pewne.

Sięgam znów do notatek: — Dziwi się pan, że technik elektryk wybrał sobie studia polonistyczne (przed paroma tygodniami Bogusław otrzymał indeks słuchacza pierwszego roku filologii polskiej

na UAM)? Ja — nie. W technikum znalazłem się z wyboru, bo interesowała mnie fizyka. Wtedy nie myślałem o polonistyce, zdecydowałem się na nią dopiero podczas pisania pracy.

Niegdyś sądziłem, iż technika będzie zajmowała się zawodowo, a humanistyka stanie się dla mnie hobby. Teraz wiem, że będzie odwrotnie; z zainteresowaniem zawodowymi nie zerwałem — utrzymuję żywe kontakty z „Elektrycznym” skupiającym miliońników „Melexa”. Zresztą po zakończeniu szkoły chciałem popracować w tym zawodzie, w Państwie. Okoliczności spowodowały, że znalazłem się w Domu Kultury ZK, i to w administracji. Ale nie żałuję bo w tym czasie połączyłem nowe bakcyle... film i fotografię. (Od nauczyciela — W. Zaleskiego — jest teraz wicedyrektorem DKZK — dowiedziałem się, iż Bogusław wraz z kolegą intensywnie przygotowuje się do narysowania obrazu o Słowiańskim Parku Narodowym; zbiera także materiały do monografii o... polskich latarniach morskich).

Wyznam jednak szczerze: ponad wszystkim pozostaje Wańkowicz. Pisarz i człowiek; zwłaszcza o tym drugim pogłębiłem moją wiedzę poprzez kontakty z ostatnią sekretarką pana Melchiora — Aleksandrą Ziolkowską, która ciągle wywołuje mi coś nowego. Pytali mnie nawet członkowie komisji egzaminacyjnej czy zamierzam nadal zajmować się tym pisarzem. Tak, na studiach pragnę poświęcić mu jeszcze więcej czasu. Jeszcze głębiej poszukiwać prawdy o nim i wciąż odnawiać w jego postaci i twórczości nowe barwy piękna.

A Bogusław ma dopiero 20 lat...

WOJCIECH NENTWIG

Animatory jazzu

W wrześniu 1974 roku po II Warsztatach Artystycznych w Mierzynie, w klubie UAM „Akumulatory” pojawiło się wielu młodych ludzi, których pasją była muzyka jazzowa. Od października 1975 roku działają przy tym klubie dwa kwintety jazzowe: Danka Jarmolowicza i Marka Scibto, z których pierwszy wiąże ze sobą studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej; drugi — studentów różnych poznańskich uczelni i uczniów szkół muzycznych. Zespoły spotykają się w „Akumulatorach” i tam doskonalą techniczne umiejętności muzycznych młodych ludzi. Moment ten można uznać za początek rozwoju muzyki jazzowej w Poznaniu.

Wtedy też zawiązuje się spośród młodych jazzmanów Wielkopolski Klub Jazzowy, który chce przygotować zespoły reprezentujące środowisko poznańskie na imprezach ogólnopolskich. Pod patronatem WKJ odbywa się w Poznaniu, w grudniu 1974 roku, I Maraton Jazzowy, w którym po raz pierwszy wśród wielu staw jazzu występują młode, nikomu jeszcze nieznane poznańskie zespoły amatorskie.

W roku 1975 uczestniczą one w festiwalu „Jazz nad Odrą”, przy czym jeden z nich — kwintet Danka Jarmolowicza — zdobywa nagrodę główną za kompozycję. Jest potem jeszcze wiele różnych imprez, podczas których młodzi poznańscy muzycy spisują się bardzo dobrze. W tym czasie WKJ zmienia siedzibę i mecenasa. Zostaje nim Zarząd Wo-

jewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu.

Nie oznacza to jednak zawężenia profilu działania Wielkopolskiego Klubu Jazzowego. W dalszym ciągu obejmuje swym mecenatem organizacyjnym i artystycznym te wszystkie grupy jazzowe z terenu Wielkopolski, które sobie tego życzą. Do klubu trafiają m. in.: obornicka grupa „Ubodzy krewni”, „Night Jazz Orchestra”, „Spiritual and Gospel Singers”, big bandy „Poznań” i „Konin”.

Obecnie WKJ, prowadzony od początku przez Henryka Frąckowiaka, znacznie już okrzepł i dobrze zadomowił się w życiu artystycznym Poznania. Ma dwie agendy: Klub Sympatyki i Piwnicę Jazzową „Cicibór”.

Pierwsza zrzeszająca miłośników muzyki jazzowej: studentów, uczniów, robotników, naukowców działa przy klubie „Bratniak”, organizując prelekcje i spotkania z krytykami i muzykami; odbywają się tu również prezentacje nowych nagrań muzyki jazzowej.

Piwnica Jazzowa „Cicibór”, mieszcząca się w klubie o tej samej nazwie, stała się głównym forum spotkań i prezentacji osiągnięć muzycznych „rodzimych” i zaproszonych muzyków.

O popularności poczynań WKJ, istniejącego już trzeci sezon, niech świadczy fakt zorganizowania ponad 20 dużych imprez i wielu koncertów w klubach studenckich, których wysłuchało ponad 30 000 osób.

TADEUSZ GOLEŃIA

w „baranka”

młody człowiek, proponując sprzedaż 50 dolarów. Zgodziłam się, ponieważ miałam zamiar kupić za granicę leki. Ale przystałam tylko na 20 dolarów. Wówczas mąż czynza zaproponował — jeszcze tego samego dnia — spotkanie w kawiarni „Regionalna” przy ul. Głogowskiej. Kiedy się zjawiłam, pokazał mi 50 dolarów, mówiąc, że skoczy tylko do kolegi i rozmieni ów banknot. Dalał mi więc 2000 zł. Wyszedł. Czekając półtora godzin. Na próżno.

Różnego autoramentu spryciarze, posiadający — co tu ukrywać — pewną znajomość psychiki ludzkiej, mają także inne, wypróbowane i niezawodne (nieślyty) metody naciągania. Jedną z nich są oszustwa „na kupon”. W sklepach nie brak obecnie tkanin w szerokim wyborze — a jednak bardzo łatwo i często dają się niektórym skusić na prawdziwą okazję.

Nie tak dawno do jednego z mieszkań w Poznaniu zapukała w porze przedpołudniowej wzbudzała zaufanie młoda dama. Kiedy gospodyni otworzyła drzwi, wystąpiła od progu z „atrakcyjną” ofertą:

— Ach, droga pani, jestem z polonijnej wycieczki. Znalazłam się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Mam dwa kupony zagranicznych materiałów, które przywiozłam do rodziny, ale potrzebuje pieniędzy. Towar jest przedniej

marki. Może pani kupić? Sprzedam tanio, za 4 000.

Jak tu nie skorzystać? Pani do mu naruszyła więc swoje oszczędności, a niebawem, w najbliższym sklepie przekonała się, że i den ty cz n e dwa kupony mają tą samą wartość 700 zł, są produkcji krajowej i można je nabyć bez najmniejszych kłopotów.

Inny przykład. Wydawać by się mogło, że w XX wieku, w Polsce, jakiegokolwiek by były nasze opinie o służbie zdrowia (dodajmy: częstokroć przesadnie nieprzychylnie), najlepiej wyzbywać się swoich dolegliwości w ścisłej współpracy z lekarzem. Niektórzy z nas wolą się jednak „leczyć” sami. Rezultaty bywają m. in. takie:

W mieszkaniu pewnej starszej pani pojawił się nieznajomy mąż — czarna. Był ukiadny i grzeczny. Wdał się z nią w dłuższą rozmowę, wyciągając niezbędne do dalszej gry szczegóły rodzinne. Dowiedziawszy się zaś czego potrzebował, „powołał” się na jej siostrzeńca mieszkającego w Kalowicach, iż ów przyjechał go do niej ze specjalnym, zagranicznym lekiem na serce. Niestety, specyfik jest drogi i kosztuje 6 000 zł, ale za to w pełni skuteczny. Nie wiadomo jaką skuteczność miał na myśli nieznajomy, w każdym razie starsza pani po wypłaceniu 4 500 zł — tyle tylko wynosiły jej skromne oszczędności — otrzymała elegancko prezentującą

ca się paczkę. Jej zawartość wszakże była dość swojska: pół litra po „Żylniej” wypełnione wodą. Na reklamację było za późno.

Przytoczone wyżej przykłady za czerpnąłem z milicyjnych akt. Jest ich tak wiele, że pisząc w „Głosie” tylko o samych oszustwach miałbym się... finansowo zupełnie nieźle. Ale to nie wszystko. Kuż jest poszkodowanych, którzy z wiadomością sobie pobudek, albo też zwyczajnie wsłyszając się swojej naiwności — nie zgłaszają się do organów ścigania.

Oto opowiadała mi jedna z koleżanek jak w jej mieszkaniu zjawili się przed południem zupełnie nieznani jegomości, którzy przedstawili się jako przyjaciele pa na domu poprosił jej mamę o wyłożenie pewnej sumki, albowiem: — „Jurek jest teraz bardzo zajęty robotą, a ma na widoku dobry interes. Wychodziłem właśnie do miasta, żeby polecić mi, abym wzięła od pani pieniądze i przyniosła mu do zakładu”.

Jak sądzicie: ostatec, czy nie? Jedno wiem — ojciec mój koleżanki był po powrocie do domu mocno zaskoczony i... trochę zdenerwowany.

Nie sądzę, abyśmy dzielili się zdecydowanie na życiowo mądrych i naiwnych. Opisane sytuacje — a jest ich wiele, bardzo wiele — przytrafić się mogą każdemu. Rzecz w tym, że jeden łatwo da się zrobić... w „baranka” — drugi nie. Warto o tym pamiętać.

ZBYSZEK KRUSZONA

Pierwsze dni studenckiego życia

Tradycyjnie już, aby młodym ludziom ułatwić pierwsze kroki na uczelni, wprowadzili ich w życie studenckie, organizacja SZSP oraz władze dziekańskie organizują Dni Studenta Pierwszego Roku. Nowi studenci uczestniczą w spotkaniach z pracownikami nauki, działaczami rad uczelnianych i wydziałowych. Odwiedzają

też akademickie biblioteki, ośrodki kultury, wyjeżdżają do Kórnik i Rogalina. 9 i 10 bm. odbył się „Złaz Beano” po Ziemi Lubuskiej z metą w Łagowie. Tam też odbyły się tzw. „otrzesiny” i pasowanie na studenta. A 16 października, późnym wieczorem, tramwaj nocny, wozil ich ulicami Poznania. (eno)

Turniej Młodych Mistrzów Techniki trwa przez cały rok ale ciągle przecież powstają nowe wynalazki, usprawnienia, pomysły racjonalizatorskie. W październiku — Miesiącu Młodego Wynalazcy sprawy te stają się bliższe i jakby powszechniej dostrzegane.

Wyliczone skrzętnie, że w ciągu 9 lat istnienia turnieju, dzięki wprowadzaniu do praktyki produkcyjnej młodzieżowych wniosków zaoszczędzono ponad 15 miliardów złotych, a 4 000 zgłoszonych w konkursach projektów uzyskało ochronę patentową. Ale to nie wszystko, co sprawia, że z każdym rokiem turniej zyskuje na znaczeniu.

TMMT, impreza, która coraz bardziej aktywizuje młodych robotników, techników, pracowników zaplecza nauko-wo-technicznego, uczniów szkół zawodowych i studentów, obok bardzo konkretnych rezultatów ekonomicznych ma również walor społeczno-wychowawczy. Turniejowi temu towarzyszą w zakładach pracy i szkołach różne działania, które upowszechniają wśród młodych pracowników przepisy prawa wynalazczego i wciągają młodzież do procesu modernizacji naszej gospodarki. Nade wszystko zaś kształtują nawyk twórczego niepokoiu.

W turnieju tym liczy się bowiem wszystko: projekt, który zrewolucjonizować potrafi przestarzałą technologię i na zbył uciążliwy sposób produkcji ale także pomysł, który ułatwi pracę jednemu człowiekowi.

W niektórych zakładach pracu droga „od projektu do efektu” bywa długa i zawiła.

Organizatorzy TMMT — organizacje młodzieżowe, Naczelna Organizacja Techniczna i związki zawodowe uskarżają się nie raz na zbyt małe zainteresowanie administracji gospodarczej niektórych przedsiębiorstw rozwojem racjonalizacji i wynalazczości wśród młodzieży. Zdarza się bowiem, że pracownicy administracji zakładowej i działu księgowo-finance nie zawsze respektują obowiązujące w tym za-

Myśl techniczna młodych

kresie przepisy, że niezbyt do brze układa się współpraca pomiędzy zakładowymi komisjami techniki i racjonalizacji a organizatorami TMMT.

Nic więc dziwnego, że niekiedy pomysł wynalazku czy wnioszek usprawniający produkcję to dopiero początek korzystnych zmian lub zaledwie ich zapowiedź. Z analiz przebiegu ubiegłorocznego turnieju wynika, że niewiele ponad połowę pomysłów znalazło zastosowanie, choć ta właśnie połowa wysiłku młodych przyniosła w całym kraju 1 miliard 200 000 złotych oszczędności. Rezultaty te mogłyby być wyższe i korzystniejsze dla obywateli, bowiem przeciętna wartość projektu zgłoszonego w TMMT to 100 000 złotych.

Wiele z tych pomysłów — uwiocznio się to szczególnie podczas ostatnich edycji turnieju — powstaje w zespołach, co na ogół znacznie podnosi ich poziom techniczny. Coraz więcej pomysłów, w większości rodzących się na podstawie obserwacji we własnym zakładzie, zgłasza młodzież pracująca. W ubiegłym roku w TMMT udział wzięło 23 000 robotników, 20 000 techników i 7 000 młodych inżynierów. Ich udział w turnieju ma ten walor, że podejmują oni sprawy dla zakładów swoich najbliższe, że przedstawiają projekty mocno osadzone w realiach fabrycznych, upatrując rozwój gospodarki przede wszystkim w lepszej pracy swojej i kolegów.

Niemalą rolę odgrywa również TMMT w szkołach i uczelniach, rozbudzając politechniczne zainteresowania młodzieży, przyczynia się do osobistego rozwoju najbardziej w tej dziedzinie uzdolnionych. Zainteresowania te, po parcie konkretnymi osiągnięciami przynioszą korzyści później, w momencie, gdy młody człowiek trafia do zakładu pracy. Patrzy on na pracę w nim inaczej niż inni, nie zawsze zadowalając się tym co zastane, przynosząc jednocześnie sporo pomysłów i co najważniejsze chęć działania w kierunku usprawnienia i nowoczesnienia produkcji. Czasami jest to konkretny projekt, czasami jedynie sugestia, którą spożytkują bardziej doświadczeni w TMMT, stając się początkiem zmian. A o to przecież chodzi.

(ask)

Kontakty wzajemnie korzystne

Korespondencja z Kopenhagi

Polsko-duński dialog polityczny trwa już od wielu lat, a korzyści z niego płynące dla obu stron, jak i dla państw rejonu bałtyckiego i Europy widoczne są coraz bardziej. Aczkolwiek Dania i Polska różnią się ustrojami społeczno-gospodarczymi i należą do różnych układów woj skowych, w obu krajach wiele jest tematów i spraw wspólnych, wymagających kontynuowania i pogłębiania dialogu, służącego sprawie odprężenia współpracy między państwami naszego kontynentu.

Wizyty państwowe wysokiego szczebla weszły do stałego kalendarza stosunków polsko-duńskich, a każde kolejne spotkanie w Warszawie czy Kopenhagie jest dużym wydarzeniem.

Konkurs im. H. Wieniawskiego

Wkrótce prezentacja muzycznych kompozycji

Zakończył się pierwszy etap IV Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. H. Wieniawskiego organizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne.

Sześciu znanych kompozytorów i skrzypków z Węgier, Francji, RFN i Polski oceniło drogą korespondencyjną 127 prac, które napłynęły od twórców z 21 państw. Do drugiego etapu zakwalifikowano 25 utworów (15 na skrzypce solo, 10 — na skrzypce i fortepian). Zostały one przekazane do opracowania grupie polskich wykonawców, którzy już wkrótce zaprezentują je przed publicznością.

W okresie od 16 do 20 listopada br. w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej odbędzie się bowiem, z udziałem jurorów, finałowy etap imprezy. Program przewiduje trzy przesłuchania (17, 18 i 19), a także koncert inauguracyjny w wykonaniu Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyr. Jerzego Kurczewskiego. 20 listopada odbędzie się koncert laureatów. (wig)

Duża część zespołu Orkiestry Filarmonii Poznańskiej przebywa od 16 X z Chórem Chłopców i Męskim pod dyrykcją Stefana Suligorskiego w Włoszech, gdzie wspólnie rozstrzygają kulturę muzyczną naszego kraju. Fakt ten odbił się wyraźnie na repertuarze koncertowym w samym Poznaniu. Oslabiony chwilowo skład orkiestry szwarcza potrzebę zastąpienia symfonicznych koncertów innymi formami prezentowania muzyki. Dyrekcja Filarmonii postarała się więc wypełnić drugą połowę października imprezami, które winny zachęcić do uczestniczenia na nie — licznych ongiś miłośników recitali oraz wciąż jeszcze zbyt wąskiego grona smakoszy muzyki kameralnej.

W piątek, 22 bm. wystąpiły w auli UAM dwa poznańskie zespoły kameralne: Orkiestra Kameralna PTM pod dyrykcją Agnieszki Duczmal oraz Poznański Zespół Perkusyjny. Jutro odbędzie się w auli UAM koncert będący zarazem częścią egzaminów dyplomowych studentów poznańskiej PWSM: dyrygenta Bohdana Jarmołowicza i pianistę Zenona Białasa. Znajdąc dobrze zdolności obu młodych wykonawców mogą tę imprezę z całym przekonaniem polecić uwadze melomanów, zwłaszcza tych, którzy szczególnie gustują w muzyce klasycznej i romantycznej. Gracją będzie również orkiestra Filarmonii Poznańskiej, wsparta chybą przez muzyków bratnich instytucji. Ostatnią imprezą miesiąca będzie występ nie znanego mi zespołu „Camerata Holmias” — 29 X w auli UAM.

Wróćmy jednak do piątkowego koncertu kameralnego. Przypomnijmy, że kilkunastoosobowa Or-

kiestra Kameralna założona w 1968 roku przez Agnieszkę Duczmal występowała już — wprawdzie niezbyt często — na filharmonicznej estradzie. Złożona głównie ze studentów poznańskiej PWSM działała na zasadzie bezinteresownego zamiłowania do muzykowania. I jeśli orkiestra ta nie wyróżniała się w pierwszych latach swego istnienia wysokim poziomem wykonawczym, to przecież postawa owej garszki młodych muzyków musiała budzić szacunek. Większe jeszcze uznanie należy się kierownikce artystycznej i dyrygentce Agnieszce Duczmal, która nie zrażając się chwiejną sy-

tuacją organizacyjną zespołu i zwiastującą tym zmiennością jego składu osobowego, z podziwu godną wytrwałością kontynuowała rozpoczęte dzieło. Obecnie, kiedy paronast lat i ambitną orkiestrą objęło Poznańskie Towarzystwo Muzyczne, wydaje się, iż podstawowe kłopoty zespołu należą do przeszłości.

Główny walor zespołu leży obecnie w urodzie jego brzmienia nawiązującego do najlepszych z znanych mi wzorów. Jest to brzmienie wręcz wysublimowane — bez cienia szorstkości, czyste i głębokie w barwie, pełne a nigdy nie przekraczające wyuczalnych granic kameralności. Owa szlachetność brzmienia stanowi piękne świadectwo wysokiej kultury muzycznej zespołu i dyrygentki, która ponadto wykazała się dużą dojrzałością interpretacyjną. Z my-

ślą o wyeksponowaniu tych najsłabszych cech zespołu dobrane zostały programy: Koncert wiolonczelowy B-dur Boccheriniego, „Colas Breugnot” Tadeusza Bairda oraz zbiór dawnych tańców i arii Respighiego. Solową partię Koncertu Boccheriniego wykonał członek zespołu, student PWSM Maciej Jezierski. Jego artystyczny temperament skłania się wyraźnie w stronę lirycznej ekspresji i w niej najszybciej wyraża się indywidualność młodego wiolonczelisty. Procesowi dojrzewania tej interesującej osobowości winno towarzyszyć doświadczenie i, co za tym idzie, wzrost dyscypliny agogicz-

kiej i intonacyjnej. Zauważalne dziś zalety oryginalności talentu Jezierskiego mogą w przyszłości pięknie zaowocować.

Druga część wieczoru była dla mnie niespodzianką. Otóż znany mi dobrze Poznański Zespół Perkusyjny wystąpił w całkiem zmienionym składzie. Pozostali tylko ten sam kierownik zespołu — Jerzy Zgodziński. Reszta to nowi, młodzi ludzie przeważnie studenci poznańskiej PWSM, w której zresztą Zgodziński uczy gry na perkusji i kieruje Zakładem Perkusji. Przyszłość pokaże, czy jest to radykalna wymiana członków zespołu, czy też ma ona charakter tymczasowy. Jedno można wszakże z przyjemnością stwierdzić: w stylu wykonawczym aktualnego składu żadnych istotnych zmian nie zauważyłem. Jest to w końcu ta sama szkoła, ten sam kie-

rowy. Jeśli chodzi o nasz eksport do Danii, to osiągnął on prawie 3,5 miliona ton różnorodnych towarów wartości 550 mln zł dew. Natomiast z Danii sprowadziliśmy towary za ponad 510 mln zł dew. Spośród krajów socjalistycznych Polska jest od lat największym partnerem handlowym Danii.

Dogodne wzajemne położenie geograficzne oraz kompleksematyczny charakter gospodarki polskiej i duńskiej są czynnikami dynamizującymi współpracę ekonomiczną i rozwój wzajemnych stosunków.

Aczkolwiek wiele jest powodów do zadowolenia, to — jak wykazało ostatnie sympozjum gospodarcze, zorganizowane z okazji „Dni Polskich” w miejscowości Naestved na Zelandii — istnieją jeszcze duże potencjalne możliwości i potrzeby asortymentowego i ilościowego wzbogacenia wzajemnych kontaktów gospodarczych. Możliwości te tkwią przede wszystkim w rozbudowie kooperacji przemysłowej. Bardzo żywe są też polsko-duńskie kontakty kulturalne, a lepszemu poznaniu obu narodów służy również tzw. wymiana środowiskowa. Polskie i duńskie organizacje młodzieżowe jako pierwsze w Europie zainicjowały w 1965 roku dwustronne seminaria. 5 miast polskich: Warszawa, Szczecin, Gdynia, Koszalin i Swinoujście utrzymują przyjazne kontakty z Kopenhagą, Aarhus, Aalborgiem, Glaxsø i Naskovem. Współpracują organizacje związkowe, kombatanckie i spółdzielcze, a także polscy atomiści z naukowcami z Instytutu im. Nielsa Bohra, Uniwersytetu Warszawskiego z Uniwersytetem Kopenhaskim, Wrocławski z Uniwersytetem w Aarhus.

Przykłady dobrze rozwijających się wzajemnych stosunków politycznych, gospodarczych, naukowych i kulturalnych w duchu Helsinek jest wiele i są one wiadomym znakiem, że stosunki między obustronnie sąsiadującymi ze sobą przez Bałtyk krajami układają się dobrze.

RUDOLF HOFFMAN

SPRZEDAŻ MAGNETOFONÓW W HANDLU DETALICZNYM

w tys. szt.

(CAF)

1975-534,2

1970-92,2

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Praca bezpieczna — pracą wydajną

Wyniki pracy załóg i warunki, w jakich są osiągane — to przedmiot równorzędnego, nieustannego zainteresowania kierownictwa politycznego kraju. Jest to konsekwencja niepodważalnej zasady polityki partii lat siedemdziesiątych: podporządkowania zadań gospodarczych celom społecznym, wśród których stała poprawa warunków i bezpieczeństwa pracy zajmujące pierwsze miejsce.

Ten cel przyświeca poczynaniom administracji państwowej i gospodarczej, działalności związków zawodowych. Biuro Polityczne KC PZPR systematycznie śledzi wyniki tej działalności, ocenia jej skuteczność. Na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 26 bm. już po raz drugi w tym roku rozpatrzone ten doniosły temat społeczno-ekonomiczny.

Znaczna poprawa warunków pracy w ostatnich latach — to fakt niezaprzeczalny, a składają się nań działania wielokierunkowe. Modernizacja wielu zakładów i budowa nowych, to niemal z reguły lepsze warunki pracy załóg, a mamy dziś przecież w zakładach nowoczesny park maszynowy. Szybko rosną kwoty przeznaczane przez państwo na BHP: z 19 mld zł w 1971 r. do ok. 29 mld zł w ubr.

Polski system prawny ochrony człowieka w procesie pracy zwłaszcza po wprowadzeniu Kodeksu Pracy należy do najnowocześniejszych a o-

statnio wzbogacił się o nowe, niezwykle istotne rozwiązania. Kodeks wyraźnie stwierdza, że zapewnienie załogom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest podstawowym obowiązkiem administracji zakładów. Niedawno uregulowano m. in. zasady organizacji administracyjnych służb BHP oraz postępowania powypadkowego. Wykaz chorób zawodowych został ujednolicony i rozszerzony, a przed kilku miesiącami weszły w życie nowe, bardziej rygorystyczne normy dopuszczalnych dla zdrowia pracownika stężeń substancji szkodliwych. Warto wręcz przypomnieć niedawne akty prawne, które wprowadziły bardziej korzystne świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz nowe uprawnień dla pracowników przechodzących proces rehabilitacji zawodowej.

Ta wszechstronna działalność, przypomniana tu w telegraficznym skrócie, przyniosła wymierne wyniki. Najlepszym tego potwierdzeniem jest statystyka wypadków przy pracy nieustannie malejąca w ostatnich 3 latach, i to mimo zwiększonego zatrudnienia. W ubr. liczba wypadków w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych zmniejszyła się o blisko 23 proc. w porównaniu z 1972 r. Po raz pierwszy od dłuższego czasu, co szczególnie cenne, nastąpiło w 1975 r. zmniejszenie liczby wypadków ciężkich. Przyczyniło to do wydatnego ograniczenia rozmiarów absencji spowodowanej wypadkami.

Te rezultaty w żadnym razie nie mogą osłabić codziennej czujności wszystkich odpowiedzialnych za BHP. Oczywiście postęp ogólny na tym polu jest wypadkową rozmaitych sytuacji w poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach. Trudno zresztą mówić o generalnym postępie robotników, który uległ wypadkowi w wyniku zaniedbań BHP w swoim zakładzie. Wszystkie to nadal nakazuje intensyfikację i pogłębienie działalności zapobiegawczej w tej dziedzinie.

Prawda, że Zgodziński ułożył program koncertu z pozycji nie co łatwiejszych wykonawczo, niż zazwyczaj. Stopień trudności nie musi jednak stanowić o wartości utworów. Bardzo ciekawymi kompozycjami były przecież zarówno „Ostinato” Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil jak i zgrabne Preludium i znakomita Fuga Charlesa Wuorimena. Zanudził mnie natomiast monotony, choć pięknie skomponowany rytmicznie utwór Erica Soltta, „Elegy for Claude and Catrins” i tak samo bezwyrazowa Fuga i przerażający liwie tradycyjny i zupełny nie perkusyjny Chorał Jamesa Hanngy. Pewną rekompensatą za doznane rozczarowanie była świadomość kształtujących w łorów wspomnianych utworów oraz fakt, iż były to ich pierwsze wykonania w Europie. Następnymi wykonaniami niech się lepiej już ktoś inny zajmie.

ANDRZEJ SATURNA

Punktem wyjścia do tych

działań musi być rozpoznanie źródeł wypadków zdarzających się najczęściej. Analizy wypadków tegorocznych potwierdziły, że tak jak i w poprzednich latach były one w przeważającej większości skutkiem nie zaniedbań technicznych, lecz niewłaściwej organizacji pracy, nieprzestrzegania przepisów i zasad BHP przez pracowników i dozór, niedostatecznego przeszkolenia w tym zakresie, nieporządku i braku dyscypliny w zakładach, słowem — czynników w pełni zależnych od człowieka, od szeroko pojętej kultury pracy.

Skuteczność tych poczynąń będzie zależała od ich koncentracji na najczęściej występujących zagrożeniach życia i zdrowia pracowników. Są nimi: transport zakładowy różnych branż, wewnętrzny i zewnętrzny, a także prace prowadzone na wysokości oraz przy obsłudze urządzeń elektrycznych. Trwała poprawa warunków wykonywania tych robót przyniosłaby korzyści wielostronne. Przykładem może być transport wewnątrzzakładowy, który angażuje, głównie przy uciążliwych pracach ręcznych, ogromną reszłę — ok. 800 000, osób. Przyspieszenie mechanizacji i postępu organizacyjnego w tej dziedzinie pozwoliłoby rozwiązać jeden z najważniejszych problemów BHP, a zarazem zaoszczędzić pracę tysięcy ludzi, tak potrzebnych dziś gospodarce.

Nie mniej ważnym niż statystyka wypadków miernikiem stanu ochrony pracy jest analiza potencjalnych zagrożeń, na jakie narażeni są pracownicy. Ocena ta stała się podstawą do opracowania zakładowych planów poprawy warunków pracy. Zapowiadają one polepszenie tych warunków m. in. ludzimi ciężko pracującym fizycznie, a także narażonym na nadmierny hałas i wibrację, wysokie stężenie substancji toksycznych oraz zapylenie. Równocześnie rząd zobowiązał wszystkie resorty i władze terenowe do maksymalnego ograniczenia tych zagrożeń stanowiących źródło najczęstszych schorzeń zawodowych. Nie trzeba dowodzić ogromnego znaczenia humanitarnego i społeczno-ekonomicznego poczynąń, które zmierzają do tego, by ludzi uchronić w porę przed inwalidztwem.

Warto poruszyć jeszcze jedną sprawę, która w dużym stopniu wpływa na bezpieczeństwo i samopoczucie pracowników. Chodzi o zaopatrzenie załóg w funkcjonalną odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej. Zakłady sygnalizują ostatnio niedobory w niektórych rodzajach odzieży i urządzeń ochronnych.

Z tematem tym wiąże się jeden z najważniejszych dziś obowiązków zakładów: zapewnienia załogom właściwych warunków pracy w trudnym okresie zimy, która już zaczyna się nam dawać we znaki.

ROMANA KALECKA

MUZYKA

Dojrzałość młodości

tuacją organizacyjną zespołu i zwiastującą tym zmiennością jego składu osobowego, z podziwu godną wytrwałością kontynuowała rozpoczęte dzieło. Obecnie, kiedy paronast lat i ambitną orkiestrą objęło Poznańskie Towarzystwo Muzyczne, wydaje się, iż podstawowe kłopoty zespołu należą do przeszłości.

Główny walor zespołu leży obecnie w urodzie jego brzmienia nawiązującego do najlepszych z znanych mi wzorów. Jest to brzmienie wręcz wysublimowane — bez cienia szorstkości, czyste i głębokie w barwie, pełne a nigdy nie przekraczające wyuczalnych granic kameralności. Owa szlachetność brzmienia stanowi piękne świadectwo wysokiej kultury muzycznej zespołu i dyrygentki, która ponadto wykazała się dużą dojrzałością interpretacyjną. Z my-

ślą o wyeksponowaniu tych najsłabszych cech zespołu dobrane zostały programy: Koncert wiolonczelowy B-dur Boccheriniego, „Colas Breugnot” Tadeusza Bairda oraz zbiór dawnych tańców i arii Respighiego. Solową partię Koncertu Boccheriniego wykonał członek zespołu, student PWSM Maciej Jezierski. Jego artystyczny temperament skłania się wyraźnie w stronę lirycznej ekspresji i w niej najszybciej wyraża się indywidualność młodego wiolonczelisty. Procesowi dojrzewania tej interesującej osobowości winno towarzyszyć doświadczenie i, co za tym idzie, wzrost dyscypliny agogicz-

kiej i intonacyjnej. Zauważalne dziś zalety oryginalności talentu Jezierskiego mogą w przyszłości pięknie zaowocować. Druga część wieczoru była dla mnie niespodzianką. Otóż znany mi dobrze Poznański Zespół Perkusyjny wystąpił w całkiem zmienionym składzie. Pozostali tylko ten sam kierownik zespołu — Jerzy Zgodziński. Reszta to nowi, młodzi ludzie przeważnie studenci poznańskiej PWSM, w której zresztą Zgodziński uczy gry na perkusji i kieruje Zakładem Perkusji. Przyszłość pokaże, czy jest to radykalna wymiana członków zespołu, czy też ma ona charakter tymczasowy. Jedno można wszakże z przyjemnością stwierdzić: w stylu wykonawczym aktualnego składu żadnych istotnych zmian nie zauważyłem. Jest to w końcu ta sama szkoła, ten sam kie-

Zapaśnicy Grunwaldu zwyciężyli w Zabrzu

W Zabrzu rozegrano finałowy turniej B drużynowych mistrzostw Polski w zapasach w stylu wolnym. Zwyciężyli w nim zawodnicy zapaśników Grunwaldu, zajmując tym samym 7 miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Na turnieju tym wojskowi pokonali po zaciętej walce miejscowego Górnika 6,25:6; GKS Dąbrowa Górnicza 8,75:3,5 oraz rozgromili Piast Sieradz 11,25:1,25. Największy udział w zwycięstwach mieli następujący zawodnicy: W. Stecyk, L. Wojciechowski, B. Szulc, M. Maćkowiak, R. Skokowski, P. Kopydłowski, R. Czekala, J. Kwiatkowski. Trenerem zapaśników Grunwaldu jest ceniony fachowiec — Jan Frankiewicz. (wit)

Sukces W. Fibaka

W pierwszej rundzie wiedeńskiego turnieju tenisowego — „Grand Prix — Fischer” Wojciech Fibak odniósł łatwe zwycięstwo nad Amerykaninem Jimem MacManusem 6:1, 6:1. W innych wtorkowych grach, rozstawiony z nr. 1 Meksykanin Raul Ramirez pokonał w trzech setach Brytyjczyka Rogera Taylora 6:2, 5:7, 6:1; Brian Gottfried (USA) pokonał Jorge Andreu (Wenezuela) 7:6, 6:0; a obrońca tytułu Amerykanin Vitas Gerulaitis bez trudu zwyciężył Argentyńczyka Lito Alvareza 6:0, 6:1. Ten ostatni pojedynek był spotkaniem już drugiej rundy. (PAP)

Brazowy medal florecistów Warty

W Opolu odbyły się drużynowe mistrzostwa Polski juniorów w szermierce. Z drużyn wielkopolskich najlepiej wypadli floreciści Warty zdobywając brązowy medal. Poznaniacy walczący w składzie: W. Ciesielski, P. Kantorski, P. Kniat i K. Szymkowiak w finale wyprzedzeni zostali przez AZS Warszawa i Cracovię. (wit)

Wysokie lokaty kolarzy MLKS Wielkopolska

Polski Związek Kolarski ogłosił listy klasyfikacyjne najlepszych naszych zawodników i klubów w tegorocznym sezonie. Z poznańskich kolarzy w czołówce znaleźli się reprezentanci MLKS Wielkopolska.

W klasyfikacji indywidualnej zwycięzca Tour de Pologne Janusz Kowalski zajął 6 miejsce, a tuż za nim uplasował się mistrz Polski w jeździe indywidualnej na czas Florian Andrzejewski. Zawodnicy ci zostali wyprzedzeni jedynie przez

Eliminacje V OSM

Prowadzą

Szczecin i Leszno

W Pile odbył się trzeci rzut rozgrywek eliminacyjnych przed V Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży. Po Gorzowie i Lesznie reprezentacyjne zespoły piłkarskie juniorów młodszyc z czterech województw tym razem spotkały się w Pile. W pierwszym dniu Szczecin pokonał Pile 3:0, a Poznań dość niespodziewanie wygrał z Gorzowem 2:1 strzelając zwycięskiego gola w ostatniej minucie gry. Drugiego dnia gospodarze zapracowali dużą wspaniałą odniesienia pierwszego w tych rozgrywkach zwycięstwa. Dwukrotnie przy stanie 0:0 planie nie wykorzystali rzutów karnych i w efekcie przegrali z Gorzowem 0:2. Drugi pojedynek stojący na dobrym poziomie szczególnie w I połowie między Szczecinem i Poznaniem zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Pozostałe dwa turnieje odbędą się na wiosnę w Poznaniu i Szczecinie. Oto aktualna tabela po trzech rundach eliminacji V OSM:

1. Szczecin	5	8:2	15:2
2. Leszno	4	7:1	8:4
3. Poznań	4	5:3	7:5
4. Gorzów	5	4:6	6:10
5. Pila	6	0:12	3:18

(usz)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 23/24 bm. stwierdzono:

Liga polska: 1. roz. z 13 traf. — wygr. 128,847 zł; 2. roz. z 12 traf. — wygr. po ok. 5,000 zł; 3. roz. z 11 traf. — wygr. po 434 zł i 2,063 roz. z 10 traf. — wygr. po 32 zł.

Liga angielska: 1. roz. z 13 traf. — wygr. po ok. 31,500 zł; 4. roz. z 12 traf. — wygr. po 845 zł; 4,770 roz. z 11 traf. — wygr. po 22 zł i 2,283 roz. z 10 traf. — wygr. po 12 zł.

Moskwa przed Olimpiadą

Budowa nowych obiektów sportowych

„Ponad 20 sportowych obiektów znajduje się w stadium budowy i rekonstrukcji w Moskwie oraz Tallinie, gdzie będą przeprowadzane olimpijskie imprezy sportowe w 1980 roku. Jesteśmy przekonani, że wszystkie te budowle będą gotowe na czas” — stwierdził na konferencji prasowej i zastępcą przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Moskiewskiej Olimpiady Witalij Smirnow.

Dwa lata od momentu, kiedy przyznano Moskwie organizację XXII Olimpiady, wykonano tak znaczną pracę w przygotowaniu do tej imprezy, że należy z optymizmem spojrzeć na przyszłość. Zorganizowana w Moskwie wystawa „Technika na rzecz Olimpiady” dała możliwość wszystkim zażyczyć się z ostatnimi osiągnięciami i kierunkami w różnych dziedzinach nauki i techniki. Kilku firmom zagranicznym przyniosła ona oficjalnych dostawców Igrzysk Olimpijskich w Moskwie.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy Smirnow podkreślił, że budowa różnych sportowych obiektów „Olimpiady-80” wchodzi w skład wielkiego programu rekonstrukcji Moskwy. Komitet Organizacyjny Moskiewskich Igrzysk współpracuje z organizatorami Olimpiad w 1972 i 1976 r. Oprócz tego utrzymywane są ścisłe kontakty z władzami MKOI. Prezydent MKOI lord Killanin przybędzie w listopadzie do Moskwy, aby zapoznać się z przebiegiem prac przygotowawczych do Olimpiady w Moskwie.

Smirnow stwierdził, że chociaż przed Igrzyskami nie będą się odbywały tzw. przedolimpijskie tygodnie, tym niemniej zagraniczni sportowcy będą mogli zapoznać się z obiektami Moskwy na rok przed Olimpiadą, uczestnicząc w przeprowadzanych tam zawodach, chociażby w Spartakiadzie Narodów ZSRR.

„Jesteśmy świadomi, że Igrzyska Olimpijskie mają m. in. na celu umocnienie pokoju na świecie i tu widzimy ich wyższy cel — stwierdził Witalij Smirnow. Chcemy, żeby „Olimpiada-80” zostawiła swój ślad nie tylko w historii ru-

Boks

H. Janowski wygrał w Rotterdamie

W Rotterdamie zakończył się międzynarodowy bokserski turniej „Tulipanów”. Bardzo dobrze spisał się Henryk Janowski, który wygrał rywalizację w wadze średniej. Janowski w finale pokonał na punkty Holendra Rene Ruttena. W finale walczyli także inni nasz reprezentant Roman Gotfryd, który jednak przegrał w wadze piórkowej z Bułgarem Czacz Andrejowskim. Natomiast w wadze lekkiej trzecie miejsce zajął Ryszard Tomczyk.

W poszczególnych kategoriach triumfowali: Alexandru Turei (Rumunia), Claus Gertenbach (NRD), Dimitru Burdihol (Rumunia), Czacz Andrejowski (Bułgaria), Richard Nowakowski (NRD), Tony van Eck (Holandia), Ulrich Beyer (NRD), Ron Wijngaard (Holandia), Henryk Janowski (Polska), Otto Gerlic (Jugosławia) i Georgi Stoimenow (Bułgaria). (PAP)

Łódź oczekuje na młodych judoków

Za niespełna trzy tygodnie — 13 i 14 listopada br. odbędą się w Łodzi mistrzostwa Europy juniorów w judo. Do komitetu organizacyjnego mistrzostw napływają zgłoszenia. Aktualnie organizatorzy otrzymali potwierdzenie przyjazdu młodych judoków z 20 krajów Europy. Przyjazd pierwszych ekip zagranicznych do Łodzi spodziewany jest 11 listopada.

Nasi reprezentanci przygotowują się do mistrzostw Europy w Zakopanem. Trener kadry juniorów w obu kategoriach wieku (do lat 17 i do 20), Marek Rzepkiewicz prowadzi zajęcia z 40 zawodnikami. Nasza reprezentacja wystąpi w Łodzi w pełnym, dwudziestoosobowym składzie (po dwu zawodników w każdej wadze, w obu turniejach — juniorów młodszyc i starszych). Skład polskiej reprezentacji zostanie ogłoszony w przyszłym tygodniu.

Szkoleniowcy Polskiego Związku Judo postanowili wprowadzić od przyszłego roku drużynowe mistrzostwa Polski. Nie została jeszcze ostatecznie sprezywana formuła mistrzostw. (PAP)

Udany start młodych pływaków Warty

Udziałem w zawodach o puchar prezesa KS Stal Stocznia Szczecin w kategorii dzieci rozpoczęli zimowy sezon halowy pływacy Warty. W zawodach startowało 7 zespołów, w klasyfikacji drużynowej zwyciężyli gospodarze 133 pkt. przed Wartą 115 pkt. Z zawodników Warty najlepsze wyniki osiągnęła Magdalena Majchrzak (rocznik 1965) zwyciężyła ona w bardzo dobrym czasie 3.01,8 na 200 m. Zajął ją ponadto dwa drugie miejsca na 200 m zm. 2.54,4 i 100 m kl. 1.27,4. Świętą formę wykazał Krzysztof Lipiński (rocznik 1965). Zwyciężył on na 200 m w dobrym czasie 2.46,7 oraz 100 m grzb. 1.21,6 i 200 m grzb. 2.55,5. Drugie miejsce w tych zawodach zdobyła poza tym Małgorzata Szymańska na 100 m dow. 1.13,9 oraz 200 m grzb. 2.57,0 i 400 m dow. 5.36,0 trzecie pozycje wywalczyła Katarzyna Pajzler 1.25,0 na 100 m grzb. oraz 100 m mot. 1.26,6. Czwarte miejsce w tej konkurencji zajęła Aldo na Zakowska (1966 r.) w czasie 1.27,8. (na)

Sukcesy kierowców AW

W Świdnicy rozegrano III eliminację rajdowych samochodowych mistrzostw strefy północno-zachodniej. Startowało w niej 40 zawodników z 7 klubów.

W imprezie zdecydowany prym wiodli kierowcy Automobilklubu Wielkopolskiego. W klasyfikacji generalnej zwyciężyła załoga R. Kopeckiej — H. Fabiański na Polskim Fiacie 125p przed A. Mielcarzem i M. Kujawińską-Lasiz na Polskim Fiacie 127p.

W poszczególnych klasach zawodnicy poznaszy zajęli następujące lokaty — klasa 8: R. Kopeckiej — H. Fabiański — I miejsce, W. Szymczak — H. Norek (Moskiewicz 412) — VI miejsce. Klasa 3-6: A. Mielcarek — M. Kujawińska-Lasiz — I miejsce, A. Kaczmarek — A. Woźniak (Zastawa 1100) — II miejsce. Klasa 1-2: Z. Czechiński — Z. Horoński (Trabant 601) — I miejsce. Kierowcy Automobilklubu Wielkopolskiego wywalczyli też zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej. (wit)

Dobra postawa kręglarzy Społem

Zespoły kręglarzy wzięły udział w rozgrywkach centralnej ligi parkietowej rozegrali już pierwsze kolejki spotkań. Bardzo dobrze zapoczątkowali sezon zawodnicy Społem Kościan. Pierwszy zespół tego klubu w trzech meczach nie poniósł żadnej porażki i posiada dwa punkty przewagi nad Energetyką Poznań i drugą drużyną Społem.

Indywidualnie najlepsze wyniki na 200 rzutów uzyskali: S. Wachowiak — 1471 pkt. i J. Forszpaniak — 1470 pkt. (oba TKKF Śrem) oraz C. Grzelczyk (Społem I Kościan) — 1457 pkt. (wit)

Czekając na Charłamowa...

W inauguracyjnym meczu nowego sezonu radzieckiej ekstraklasy hokejowej słynne CSKA zaledwie zremisowało ze Spartakiem 4:4. I to zremisowało dość szczęśliwie, zdobywając wyrównującą bramkę w ostatnich minutach tego niezwykle wyrównanego spotkania. W meczu tym nie występował jednak jeden z najlepszych (jeśli nie najlepszy) hokeistów radzieckich — Walery Charłamow.

Ponad cztery miesiące temu uległ on wypadkowi samochodowemu i teraz kibice radzieckiego hokeja z niepokojem oczekują, czy i kiedy słynny wirtuoz krążka powróci na lod. Tymczasem na wspomnianym meczu Charłamow siedział na trybunach i bardzo denerwował się, obserwując grę swoich kolegów. Oczywiście, reporterzy „dopadli” go i domagali się wypowiedzi.

Noga jeszcze pobolewa — powiedział Walery Charłamow — ale wznowię już treningi. Wprawdzie jeszcze nie na lodzie — na razie intensywnie uprawiam gimnastykę i biegam po 5 — 6 kilometrów dziennie. Sądę, że za 2 — 3 tygodnie będę już mógł wyjść na lod. Jaka szkoda, że nie dziś!

Starszy trener CSKA — Konstantin Loktiew również nie ukrywał żalu, że w tym ważnym spotkaniu nie może

jeszcze uczestniczyć Charłamow.

— Lekarzy dość długo nie chcieli wypowiadać się — powiedział on — aż wreszcie orzekli (po wielokrotnych oglądach i prześwietleniach nogi), że kość zrasta się prawidłowo i wszystko wskazuje na pomyślne zakończenie kuracji. Po prostu kamień spadł mi z serca. Teraz liczę już tylko dni do momentu, kiedy wyborowa trójka Michajłow — Pietrow — Charłamow w pełnym składzie wyjdzie na lod.

Na powrót Charłamowa czeka jednak nie tylko jego macierzysty klub, ale również reprezentacja ZSRR. Trener tej reprezentacji Borys Kulagin, który zna Walerego od dziecka, wiąże z jego osobą duże nadzieje, oceniając jego wartość w drużynie narodowej jako wyjątkową.

Z niemal stuprocentową dokładnością — mówi Kulagin — mogę przewidzieć jak zachowa się każdy z hokeistów w określonym fragmencie gry. Tej pewności nie mam tylko do jednego spośród nich — właśnie Walerego Charłamowa. Sądę, że on sam nawet nie wie, jak zagra za ulamek sekundy. Intuicyjnie wyzwalając się z sytuacji, ustalenia partnerów i przeciwni-



Jak karać partaczy?

Taki był tytuł felietonu, zamieszczonego przed tygodniem w rubryce „Co o tym sądzicie”. Z listów, które nadesłali nam czytelnicy drukujemy, po pewnych skrótach, niektóre z nich. Dziękujemy za korespondencję.

Rzeczą pierwszą, ponieważ chociaż niewczesnego hasła: więcej, lepiej, taniej. Toż to oczywisty nonsens, bo albo... albo.

Bezwzględne dążenie do ilości doprowadza bowiem do partactwa i niszczenia energii i surowców. (3887)

K. L. Poznań

Zgadzam się z bardzo słuszną propozycją autora felietonu, żeby partaczy — obojętnie z jakich to robią przy czyn — pozbawić możliwości marnowania cudzej pracy — odebrać prawo korzystania z dobrego surowca, materiału. Niezależnie od powyższego, za wadliwe wykonanie z winy pracownika produktów lub usług, nie tylko nie wynagradzać, ale w całej pełni obarczyć takiego partacza zwrótem kosztów, jakie wynikły z niedbałej jego pracy. Ale za partactwo pracowników konsekwencje winien ponieść także cały sztab zakładu, od dyrektorów poczynszu poprzez majstrów do brzdękistów. A i rada zakładowa winna wyjaśnić, dlaczego w danym zakładzie zaistniało partactwo, kto był tego przyczyną.

Komuś może to się wydać śmieszne, jeśli powiem, by od czasu do czasu zbadać zawartość termosów, w których pracownicy przynoszą płyn, służący za pożywienie — czy tam zamiast zapachu kawy czy herbaty nie pachnie alkoholem? Bowiem zawartość w termosie (alkohol) spożyta przez pracownika też może być jedną z przyczyn partactwa. (3931)

LEON PIŁACIŃSKI Grąbów n. Prosną

Mam za sobą staż w zawodzie 26 lat, w trzech zakładach, na stanowiskach: to karza, śluszarza narzędziowego i brakarza podlegającego kierownikowi wydziału. Obecnie często występuję w superkon-

trolach i kontrolach inspekcji nych,

To, co widziałem przez te lata i dzisiaj oglądamy z kolegami, wzbudza niechęć do dalszego „wałkowania” tematu. Jeśli nie zabierzemy się konkretnie do dzieła, nadal będziemy przelewali wodę na zebraniach i winnych nie znajdziemy.

Na wstępie pytanie: kto to jest ten „uczonym”, który przekazał kontrolę wydziałową w ręce kierownika wydziału produkcyjnego i uczynił ją nieskuteczną? Co robią brygadziści i mistrzowie, których rangę i chyba pobory znacznie podniesiono? Przecież to oni w pierwszej kolejności mają dbać o jakość już w początkach powstawania wyrobu, a kontrola odpowiedzialna jest po nich.

W dniu 19. 10. br. w telewizji o godz. 20 pokazywano buble kuchni i lodówek i dalszą ich produkcję. Tłumaczenie dyrektorów i kierowników wzbudzało wstyd, że żyją w kraju, w którym takie rzeczy się zdarzają. Takich ludzi musimy usuwać ze stanowisk i karać płacić za straty powstałe z ich winy, inaczej szkoła zabiera głos w takich sprawach i denerwować się.

My w Polsce dobrych fachowców mamy dosyć, tylko zastępujemy nimi tych, co nie chcą czy nie potrafią dobrze pracować. Jeśli się od słów weźmiemy do czynów, to nie będzie buble i nie trzeba będzie winnych karać, ale po prostu wynagradzać — za dobrą robotę. (3869)

N. N. Poznań

W każdym zakładzie pracy, we wszystkich sprawach gospodarności, nie decyduje ani nie ponosi winy sam pracownik. Słyszę nieraz u młodych: „za frajer robić nadgodziny? W firmie mam ubezpieczenie, a po pracy idę na furkę, „szary” (tysiąc złotych — przyp. red.) leci lekko”. Czy tacy ludzie będą dokładać siły i dokładności w swojej podstawowej robotce? Ale gdyby bardziej upowszechniona była gospodarność, dyscyplina, można by było chociaż w części wykorzystać ten ich zapal do... pełnej kieszeni. Przecież widzę, że mamy wśród młodzieży bardzo dużo mądrych i zdolnych ludzi. I tych powinniśmy wychować, żeby umieli stać na wysokości swojego zadania. Ale dajmy im wszystkie potrzebne i dobre materiały. (3907)

STANISŁAWA PALACZ Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Miasta w Luboniu ukarało ob. Romana Dehmila s. Hieronima ur. 28. 4. 1956 r. zam. Luboń, ul. Tomiaka 8 karą ograniczenia wolności w formie potrącenia 25 proc. wynagrodzenia za pracę przez okres 2 miesięcy za zakłócenie porządku publicznego w dniu 28. 8. 1976 r. w rest. „Metro” w Luboniu, oraz wymierzyło karę dodatkową podanie orzeczenia w prasie „Głos Wlkp.” na koszt obwinionego. 2402-K2

Sąd Rejonowy w Poznaniu — prawomocnym wyrokiem z dnia 30 kwietnia 1976 r. w sprawie V 1 kp. 76/76, skazał Stanisława Mayera, s. Stefana i Eleonory, zam. w Poznaniu, ul. Chudoby 16, Marka Rychlewskiego, s. Władysława i Marii, zam. również w Poznaniu, ul. Chudoby 16 i Zbigniewa Sójkę, s. Władysława i Heleny zam. w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 26 — za przestępstwo z art. 207 kk, a mianowicie, że w nocy z 9 na 10 listopada 1975 r. — dokonali dwóch włamań:

- do ciastkarni przy ul. Dzierżyńskiego skąd zabrali różne przedmioty oraz gotówkę na łączną wartość około 3.500 zł.
- do sklepu HSI „Równość” przy tejże ulicy, skąd zabrali różne artykuły spożywcze oraz gotówkę w kwocie 8.362 zł.

Wyżej wymienionym oskarżonym Sąd wymierzył następujące kary: Stanisławowi Mayerowi i Markowi Rychlewskiemu po 4 lata pozbawienia wolności, a Zbigniewowi Sójce 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wszystkim oskarżonym wymierzone zostały grzywny w kwocie po 12.000 zł oraz zasądzone ich solidarnie na zwrot zagarniętych pieniędzy jak i równowartości skradzionych artykułów. Oskarżeni równocześnie obciążeni zostali kosztami postępowania. 4530-K1

PAMIĘTAJ!

TYLKO
w „KOZIOŁKACH”
do wygrania
pół miliona złotych.



Nie zwlekaj z oddaniem kuponów w najbliższej kolekturze „Koziołków”.
1 zakład tylko 3,— zł.

„Koziołki” to gra pewna i szczęśliwa!
TO NASZA GRA!

4768-K1

Przetargi

Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Szarych Szeregów 27 — ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Star A 25 cena wywoławcza 39.100 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. 11. 76, o godz. 9, przy ul. Podolskiej 45, gdzie można oglądać pojazd na dwa dni przed przetargiem. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest opłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do kasy OZZK w Poznaniu, przy ul. Szarych Szeregów 27, oraz dostarczenie zaświadczenia z Wydziału Komunikacji. 4694-K1

Przedsiębiorstwo Obrotu Częściami Zamiennymi ARDOM Oddział w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 37 — ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:

1. Samochód ciężarowy marki Żuk A-09, nr rej. PV 86-62, nr silnika N-019359, nr podwozia 135937, rok prod. 1972 — cena wywoławcza 62.900 zł.
2. Samochód ciężarowy marki Żuk A-09, nr rej. PJ 92-79, nr silnika 317210, nr podwozia 91291, rok prod. 1970 — cena wywoławcza 57.800 zł.

Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, na terenie Zakładu Regeneracji Agregatów w Poznaniu, przy ul. Wrzesińskiej 2.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przysługujący do przetargu winni wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa przy ulicy Strzeszyńskiej 37, co najmniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać na 2 dni przed przetargiem przy ul. Wrzesińskiej 2, w godzinach 10—14.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4709-K1

Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Poznaniu, Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Stalingradzka 30 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu marki „Muscel” typ M-461, rok produkcji 1972, numer silnika 98448, numer podwozia 50496 — cena wywoławcza — 22.500,— zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ogłoszenia o godz. 10.

W/wym. pojazd można oglądać codziennie, przy ul. Stalingradzkiej 30.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie tut. Zakładu, w dniu przetargu w godz. od 7—10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4748-K1

SAM SPOŻYWCZY



OTWARTY W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Informujemy uprzejmie, że Sam Spożywczy Społem znajdujący się na Osiedlu Powstań Narodowych (Rataje) jest otwarty w każdą niedzielę w godzinach 9—16

4787-K1

ZAPRASZAMY!

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 87 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót stolarskich w budynku Uczelni.

Zakres robót obejmuje wymianę stopni klatki schodowej do III p., wykonanie meblościanki, przepięrzenia i inne prace stolarskie. Termin wykonania robót — do 30 grudnia 1976 r.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Sekcji Administracyjno - Gospodarczej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie. PWSM zastrzega sobie prawo wyboru oferty i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4760-K1

Praca • Nauka

Magister udziela korepetycji z matematyki. Tel. 32-17-19, Baranowski, godz. 16—18. 4787g

Przyjmie dozorstwo Jeżyce — Grunwald, lub sprzątanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 2643g.

Koszule męskie, bluzki damskie, spodnie przyjmie do szycia w domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2671g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię cebulki tulipanów do wczesnego pedzenia. Zielona Góra, Anny Jagiełłki 18, Żółtyński 2336-K2

Tanio sprzedam magneto fon kasety „Philips”, zegarek dla nurków — szwajcarski. Tel. 67-23-35. 2189g

Kupię ciągnik Dzik. Henryk Kulus 64-211 Odra. 2591g

Kupię tokarkę do drewna albo metalu długość tocenia 600 mm, tel. 41-12-75, od godz. 19. 2398g

Kupię silnik jednofazowy 0,8 — 1,2 kW do płyty tarciowej. Olszewski Poznań, Karłńska 11. 2498g

Kupię nowy kożuch damski, rozmiar średni. Wykupujące oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2530g.

Tanio sprzedam magneto fon kasety „Philips”, zegarek dla nurków — szwajcarski. Tel. 67-23-35. 2189g

Kupię szafę dwudrzwiową, kredens, biurko, krzesła, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2672g.

Sprzedam kalkulator elektryczny 6-działaniowy prod. RFN „Walther”. Cena do uzgodnienia. Wiadomość od godz. 16 tel. 320-976. 5263g

Sprzedam ciągnik C-4011, plug, kopaczkę, Szczepanek, Kunowo 73-110 Star-gard Szczeciński. 1247g

Sprzedam ciągnik Ursus C-355 wraz z ładowaczem „Cyklop”. Stefan Jarema Wrocław, ul. Pawia 18. 2376-K2

Sprzedam fortepian marki Wilhelm Hedke z angielską mechaniką, krzyżowy, krótki. Wrocław, tel. 667-44, po godz. 16. 2326-K2

Futro silowe, używane — sprzedam. Tel. 516-84, po godz. 16. 2209g

Sprzedam amerykańską dwuosobową. Poznań, Hetmańska 52 m. 26. 2220g

Sprzedam Gazelę na części. Poznań, ul. Rolna 58 m. 10, po godz. 16. 2248g

Sprzedam blam, brązowe łapki karakulowe. Telefon 67-30-25, po godz. 16. 2269g

Sprzedam tapczan. Ogrodowa 19 m. 7a. Spitalniak. 2553g

Sprzedam elegancką, zagraniczną suknię ślubną. Tel. 66-07-91, po godz. 18. 2670g

Sprzedam efektowny kożuch damski. Opolska 106, barak 12 m. 3. 2581g

Kosiarke do trawy w ogrodach na prąd 220 V, wysoka jakość, nowa, prod. zagraniczna — sprzedam. Informacje: telefon 749-34. 2570g

Sprzedam taksometr nowy. Poznań, Nowakowski 44. 2640g

Sprzedam stół, 6 krzeseł, biblioteczkę, kanapę, 2 foteliki, stolik. Hetmańska 61 m. 5, po godz. 16. 2667g

Samochody

Stara skrzyniowa, ropniaka — pilnie sprzedam. Lelechów 6, k. Nowej Soli, Józef Kołodnicki. 2353-K2

Trabant Combi — zamienie na Fiata 126 lub sprzedam. Tel. 20-07-50, po godz. 18. 2060g

Sprzedam samochód osobowy marki Moskwicz 407. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 110 B. 2105g

Sprzedam Warszawę Pick-up. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2169g.

Sprzedam Warszawę M-20 z przyczepą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2253g.

Dacie nową lub mało używaną kupię. Warszawa, Nike 34/36 m. 4, telefon 23-82-28. 2273g

Kupię Trabant, rok 1975 — 76 oraz szybę przednią Opel Kapitana, rocznik 1960. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2316g.

Sprzedam tanio Syrenę 102. Galla 5 m. 9, po godz. 16. 2320g

Syrenę 102 na chodzie — sprzedam pilnie. Adres: Kosińskiego 33 m. 7, po godz. 16. 2377g

Fiata 126p — zamienie na Trabant. Szamotuły, W. Łokietka 5. 2387g

Sprzedam dwie nowe opony Continental Radial 175 SR 14 M+S z obręczami. Prusa 14 m. 8, tel. 440-59. 2459g

WYTNIJ — ZACHOWAJ!

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytw. Różnej „WARTA” - Poznań, ulica Zwierzyniecka 13 a

ZAKŁAD USŁUGOWY LUBOŃ ulica Ziemniaczana nr 5

Dojazd autobusem C i nr 101 od godz. 8—14

4105-K1

Sprzedam Żuka po remoncie. Kurasz, Sleszew - Wł tobel, ul. Łódzka. 2419g

Sprzedam Syrenę 103 po remoncie. Tel. 20-11-52, do godz. 15. 2523g

Atrakcyjny obrotomierz do silnika dwusuwowego samochodów Trabant. Syrena itd., zagraniczny — sprzedam. Informacje — tel. 749-34. 2571g

Plock! M-5 zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2134g.

Zamienie mieszkanie M-4 w Sławnie, miejscowości malowniczej, 18 km od morza — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2063g.

Zamienie 2 mieszkania — pokój z kuchnią (stare budownictwo) — na mieszkanie 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2116g.

Nieruchomości

Działkę pod budowę domu lub rozpoczętą budowę, blisko Poznania, kupię. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice — dla „12402”. 2247-K1

Sprzedam nowy dom wolnostojący, Wrocław - Słotyłowice. Po kupnie wolno. Oferty 13591, Grunwaldzka 19, dla 2054g.

Lokale

Przyjmę panów na pokój. Poznań - Dębica, ul. Ciesowa 14 m. 4. 4631g

Sprzedam mieszkanie M-4 — własnościowe. Zdzisław Wesołowski, 62-200 Gniezno, ul. Budowlanych 18 m. 11. 2048g

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką — na 1 pokój, wspólne przynależności. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2054g.

Pracująca, poszukuje pokoju przy starszej samotnej osobie, najchętniej, dzielnica Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2065g.

Kupię domek jednorodzinny lub część willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5050g.

Różne

Bezpyłowe cyklinowanie lakierowanie parkietów, podłóg, tel. 67-34-40, po godz. 17, Łagodzki. 3097g

Matrymonialne

Dla samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka”, 90-04 — Łódź, Piotrkowska 133. 2057-K1

Spółdzielnia Inwalidów Jedność w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 97E

— tel. 420-65

POSZUKUJE
DUŻEGO GARAŻU Z KANAŁEM,
lub pomieszczenia
nadającego się do adaptacji na garaż,
na terenie miasta Poznania.

4793-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzciance, ul. Kopernika 32, telefon 255 — zatrudni zaraz

technika budowlanego — z kilkuletnim stażem pracy w swoim zawodzie.

Warunki płacy w/g przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych. 2329-K1



Biuro
Obsługi Cudzoziemców
„ORBIS”

Poznań, ul. Głogowska 10, pok. 110

telefon 607-30, telex 0415322

Zawiadamiamy naszych klientów, że prowadzimy

wynajem samochodów osobowych
marki FIAT 125p

w systemie avis — za dewizy

W okresie Świąt Zmarłych wynajmujemy samochody z kierowcą za złotówki.

Zamówienia prosimy składać w punkcie rent a car w hallu Hotelu Merkury lub w naszym Biurze w godz. 8 — 16.

4775-K1

UWAGA!

W dniach 29 i 30 października br. w godz. od 8—12 w holu Teatru Nowego (ul. Dąbrowskiego 5)

ODBĘDZIE SIĘ AUKCJA (skup)

następujących rekwizytów do sztuki

„Letnicy” — Maksyma Gorkiego:

1. instrumenty muzyczne — szarpane jak:

— gitara, mandolina, bałalajka (stare, bez wartości muzealnej)

— pianino — może być uszkodzone, ale o dobre zachowanej obudowie

2. stroje

— ubrania męskie, damskie (z garderoby pradedziadków, prababek).

W/w rekwizyty można przynieść celem okazania lub zgłosić telefonicznie (na nr 426-59) fakt posiadania — wtedy oględziny odbędą się w mieszkaniu właściciela.

4724-K1

Wybierasz się po zakup mebli?

— dokąd?

— do zmodernizowanego

SALONU MEBLOWEGO

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami

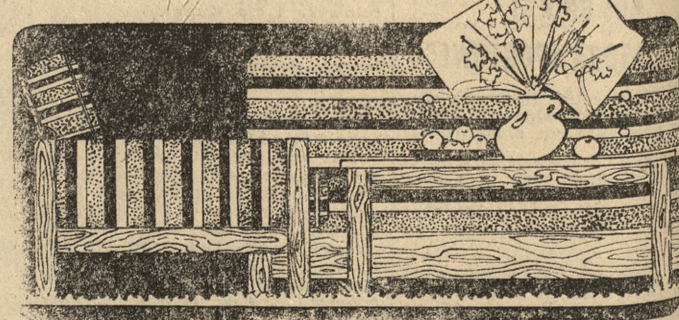
Wypożyczenia Mieszkań

przy ul. Głogowskiej 26

A CO OFERUJĄ?

- zestawy wypoczynkowe
- zestawy młodzieżowe
- meble importowane
- artykuły dekoracyjne

4719-K1



NAJMODNIEJSZE SPODNIE DAMSKIE I MĘSKIE

w szybkim terminie możesz uszyć
w PUNKCIE USŁUGOWYM nr 14

Poznańskiej Spółdzielni Pracy
Odzieżowo - Futrzarskiej
Os. Jagiellońskie 52/53

Dział spodniowy zapewnia fachowe wykonanie usługi z materiałów własnych i powierzonych.

4695-K1



KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA HODOWLI DROBNEGO INWENTARZA

Oddział w Poznaniu
ZAWIADAMIA,
że z dniem 5 października 1976 roku
zmieniła swą siedzibę.

Obecny adres:
61-616 POZNAŃ,
ul. SARMACKA 7 (naprzeciw
Hotelu PGR Naramowice),
telefon 20-09-11.

4592-K1

Praca Nauka

Pracownik do cyklowania
parkietów przyjmie.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2981g.

Uczniów przyjmie Lakier
nia Samochodów. Poznań
Ostrowska 143. 2983g

Przyjmie zleczone prace
kreślarskie. P. lka Swa-
rzedz, Paderewskiego 50.
2740g

Emerytowana nauczycielka
poszukuje zajęcia w
kulturalnym domu, naj-
chętniej okolica Świer-
czewskiego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla 2681g.

Kobiety i mężczyźni do
zbiórów porów, potrzeb-
ni. Starolecka 156a. 2775g

Do szycia krawatów z
krojeniem potrzebne wy-
kwalifikowane. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2873g.

Pani do pomocy i towa-
rzystwa dla ociemniałej
babci potrzebna. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2914g.

Kierowca z III kat. za-
wodową przyjmie każdą
pracę po godz. 14. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2826g.

Potrzebna samotna kobie-
ta do pracy w hodowli
drobiu. Mieszkanie za-
pewnione. Dobre warunki.
Adres Poznań, ul. Gło-
gowska 175 m. 5. 2927g

Dnia 25 października 1976 roku, odeszła od
nas na zawsze po długich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św. nasza najdroższa i naj-
troskliwsza mama, teściowa i babcia, przeży-
wszy lat 70

ELEONORA RAUHUT
z domu Siarska

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w śro-
de, 27 bm. o godz. 11, w kościele parafialnym
w Poznaniu — Krzesinach, po czym nastąpi
wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 5253g

† Dnia 24 października 1976 roku, zmarł po
długich i ciężkich cierpieniach opatrzony
Sakramentami św. mój ukochany mąż, sp.

NIKODEM SZUMIŃSKI
ppor. rez. WP powstaniec wielkopolski, odzna-
czony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym
i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

ZONA
ul. Czerwonej Armii 37 m. 4a.
Proszę o nieskładanie kondolencji. 2803-U3

† Dnia 24 października 1976 roku, zmarł naj-
ukochańszy mąż i ojciec, sp.

FRANCISZEK FEDDER
mistrz mechaniki pojazdowej

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

ELZA KĘCIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11,
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
2804-U3

† Dnia 25 października 1976 roku, odeszła
od nas w Bogu po długich i ciężkich cier-
pieniach nasza najukochańsza matka, teściowa,
babcia i prababcia, sp.

ANTONI MAKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14,
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

Syn z rodziną
5345g

† Dnia 22 października 1976 roku, zmarł opa-
trzony Sakramentami św. przeżywszy lat 80

JADWIGA OFIERZYŃSKA
z domu Obarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona

córka z rodziną
5343g

† Dnia 25 października 1976 roku, zmarła w
wieku 91 lat moja najukochańsza mama,
siostra i ciocia, sp.

FRANCISZEK KACZMAREK
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę
i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

**Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy**
P.P. Polmozyt w Poznaniu. 2813-K3

Pracownika do cyklowania
parkietów przyjmie.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2981g.

Uczniów przyjmie Lakier
nia Samochodów. Poznań
Ostrowska 143. 2983g

Przyjmie zaraz dochodzą-
cą opiekunkę do małego
dziecka na bardzo dob-
rych warunkach. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2985g.

Malarzy przyjmie Spół-
dzielnia Mickiewicza 27,
od godz. 9 do 10, Szyma-
ski. 3046g

Udzielam lekcji uzupeł-
niających w zakresie pię-
ciu klas podstawowych.
Szeliga. Tel. 438-94 w
godz. 14-16 i 19-20. 3049g

Kupno Sprzedaz
Bony PeKaO kupię. Tel.
20-14-89. 3957g

Kupię używane płyty gra-
mofonowe typu „Stan-
dard” 78 obr. z muzyką
lekka. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2976g.

Kupię do ciągnika jedno-
osobowego Ursus C-308
skrzynię biegów, może
być uszkodzona lub do re-
montu. Kazimierz Macio-
szek Złotniki, Zielona 9.
2847g

Kupię przyczepę turysty-
czną „Predom”. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2871g.

Kupię kaloryfer gazowy.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 3023g.

Wózki dziecięce nowe
modele, głębokie i space-
rowe, poleca Wytwórnia
Wózków Dziecięcych. Z.
Janke Poznań, ul. Da-
browskiego 88, tel. 406-23.
2994g

Sprzedam futro z łapiek
karakulowych czarne, ko-
żuch męski i mały złoty
pierscionek. Tel. 32-04-07.
4892g

Telewizor sieciowo bate-
ryjny programowany „Ju-
nost 401” nowy z gwaran-
cją sprzedam. Poznań,
Łanowa 9 m. 10. 4004g

Zegarek kieszonkowy
„Longines” sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 4849g.

Sprzedam złoty pierscio-
nek (pukiel) parę obrącz-
ek ślubnych i radio
„Stern-Elite”. Telefon
20-11-34. 4980g

Sprzedam rocznik „Moto-
ru”, kompletne koła do
„Zastawy”, Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2714g.

Sprzedam wózek głęboki,
dziecięcy. Poznań, ul.
Kraśnińskiego 11 m. 1. 2716g

Sprzedam 2 równe aga-
wy, liść 35 cm — złoty
brzeg. Kicin, ul. Poznań-
ska 7a. 2695g

Sprzedam maszynę do lo-
dów, nową oraz zamrażal-
kę — pasteryzator i bu-
fet do lodów. Wrocław
ul. Jedności Narodowej
173 m. 29, oficyna, Jarze-
bowski. 2700g

Szafę, kanapo-tapczan,
witrzynę sprzedam. Pieka-
ry 8 17, po godz. 16. 2321g

Sprzedam ciągnik Zetor
K-25 w dobrym stanie,
rejestrowany. Kołaczkow-
ice 17, gmina Miejska
Górka. 2323g

Samochody
Sprzedam Żuk, Murowa
na Goślina, Młyńska 6.
4723g

Sprzedam Syrenę 105 1973
r., wiadomość, tel. 613-52
w godz. 17-19. 5219g

Lokale
Kupię lub wydzierżawię
sklep — kiosk na kwia-
ty, warzywa. Tel. 634-72,
po godz. 16. 5148g

Meżczyzna pracujący wy-
najmie pokój z kuchnią
i łazienką — najchętniej
kawalerkę. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
4804g.

Poszukuję pokoju niekie-
pującego. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 2120g

Młode małżeństwo poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2164g.

Kupię własnościowe mie-
szkanie 2-3-pokojowe lub
mały domek na przedmie-
ściu Poznania. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2194g.

Młode małżeństwo — po-
szukuje pokoju. Telefon
621-74. 2156g

Mieszkanie, centrum, dwu-
pokojowe, komfortowe —
zamienię na trzy i pół-
pokojowe, kwaterek. Chętnie
willowe. Telefon
501-39. 2183g

Warszawa! Mieszkanie
kwaterek, 38 m², tele-
fon, garaż, nowe budow-
nictwo — zamienię na
większe w Poznaniu. War-
szawa, Nike 34/36 m. 4, te-
lefon 23-82-28. 2272g

Wynajmę pokój 3-osobo-
wy. Płatne rok z góry.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2432g.

Sprzedam własnościowe
M-3, Winogrody, członko-
wi Poznańskiej Spółdzielni
Mieszkanowej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2307g.

Nieruchomości
Spieszenie kupię willę lub
połowe domu bliźniaczego
w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4580g.

Sprzedam działkę budow-
laną w Plewiskach. Wia-
domość u sołtyśa. 2348g

Działkę budowlaną w Po-
znaniu lub Nowej Wsi
kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2369g.

Kupię parcelę — Winogro-
dy lub Naramowice, rów-
nież z istniejącą zabudo-
wą. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2399g.

W Poznaniu sprzedam
dom z zabudowaniami,
ogrodem, terenem pod
ogrodnictwo lub hodow-
lę. Obiegiy Poznań —
Śpawie, ul. Bobrowska
14. 2458g

Kupię działkę budowlaną
w Szczepankowie lub
Swarzędzu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2497g.

Sprzedam dom jedno-
rodzinny, ogród zabudowa-
nia 50 km od Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 2582g.

Sprzedam dom jedno-
rodzinny, 4-pokojowy z te-
lefonem. 9 km od granic-
y Poznania, przy lesie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 2585g.

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI
URZĄDZEŃ MAGAZYNOWYCH „PROMAG”**
61-300 w Nowym Tomyślu, ul. Parkowa 2,
woj. poznańskie

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

w zakresie:

- konstrukcje metalowe szklarni i tuneli foliowych — wszelkich typów,
- ogrodzenia z siatek zwykłych i ozdobnych na słupkach segmenty parkanowe, bramy, furtki oraz balustrady,
- kołce metalowe dla trzody chlewnej i bydła,
- instalacje wod.-kan. i centralnego ogrzewania,
- usługi stolarsko - szklarskie,
- usługi poligraficzne.

Zlecenia przyjmuje oraz udziela szczegółowych informacji
w godzinach od 7—15:

♦ Zakład Usług Metalowych:

- Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 14, — tel. 472
- Wolsztyn, ul. Kręta 1 — tel. 259
- Zbąszyń, plac XXV-lecia PRL 1 — tel. 73

♦ Zakład Usług Poligraficznych:

- Nowy Tomyśl, ul. Czerwonej Armii 4 — tel. 470
- Grodzisk Wlkp., ul. Bukowska 11 — tel. 130

**ZAPEWNIAMY TERMINOWĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ.
NA WYKONANE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJI.**
2289-K2

Kupię domek jedno-
rodzinny 3 pokoje, kuch-
nia, łazienka + mały o-
gród w Poznaniu lub pe-
ryferie. W rozliczeniu mo-
że być mieszkanie M-3,
nowe budownictwo, włas-
nościowe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2586g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego, c.o., woda,
5 pokoi, budynek gospo-
darczy, garaż, ogród.
Szamotyły, Aleja 1 Maja
37. 2041g

Sprzedam parcelę pod za-
budowę przy ul. Leśnio-
wolskiej. Zgłoszenia, tel.
631-59. 2644g

Kupię ogród działkowy z
murowaną altaną przy
ul. Umultowskiej. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2645g.

Zguby Różne
Dnia 23. 10. 1976 roku, po-
między godz. 20.30 a 21.30
na trasie Fabianowo, ul.
Palacza 38 m. 2, zgubiono
lunetę myśliwską. Uczel-
nogo znalazcę proszę o
zwrot z wynagrodze-
niem adres jak wyżej.
5315g

25 bm. na przystanku
tramwajowym — skrzyżo-
wanie Grunwaldzkiej z
Wojkowską lub w tramwa-
ju nr 3, zgubiono duży
brązowy zeszyt (statysty-
ka). Znalazcę proszę o
zwrot: adres Zakątek 4
m. 4. 5321g

Zleć wykonanie kąpieli
niklowej na polsk. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 4601g.

Dnia 25 października z
Fiatu 125p przy cmenta-
rze junikowskim skra-
dziono czarną teczkę, za-
wierającą rękopis pracy
dyplomowej, kalkulator.
Proszę o zwrot rękopisu.
Osiedle Wielkiego Paź-
dzielnika 13 m. 40, tel.
20-42-38. 5291g

Zginęła suka rasy dog
biekiny (uszy nie stoją-
ce) w dzielnicy Stare M-
sto. Znalazcę odpowie-
dnio wynagrodzę. Adres:
Poznań, Stalingradzka 31,
tel. 557-78 lub 534-56. 4840g

Telewizory naprawiam.
Tel. 555-38, Kopański. 2411g

Czyszczenie i trzepanie
dywanów, mebli tapice-
rowanych na miejscu u
klienta. Tel. 454-09 rano,
wieczorem, Łukomska. 2663g

Pracownik kapeluszy i
czapek włóczkowych al.
Marcinkowskiego 19 prze-
niesiono na ul. Krysię-
wicz 9. Krystyna Jaskow-
ska. 3670g

Przyjmę zamówienia od
osób prywatnych na 1977
r. na pustaki cienne żu-
żlowe SM 185. Niewielka
ilość jeszcze w tym roku.
Sprzedam transporter 10
m. Wytwórnia Pustaków
J. Rogacki, Jutrosin, tel.
138 wieczorem. 4495g

Zakład malarski przy-
jmuje zlecenia. Tel. 603-61,
Płokarz. 4531g

Kupię lub wydzierżawię
miejscę na blaszany ga-
raż — Starolecka lub Osie-
dla Warszawskie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2555g.

Matrymonialne
Rozwódka 30-letnia, brun-
etka z dzieckiem 9-let-
nim z braku znajomości
pozna pana do lat 35 z
samochodem lubiącego
turystykę. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2375g.

Kawaler, przystojny,
zrównoważony, dobrej
prezencji z mieszkaniem,
pozna ładną, efektywną,
dobrze zbudowaną panią
do lat 30. Odpowiem na
listy ze zdjęciem (zwrot
zapewniam). Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
2397g.

Kawaler, 37-letni, rzem-
ieślnik z mieszkaniem
pozna pannę również z
środkowiską wiejskiego.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2451g.

Panna, 25-letnia, średnie-
go wzrostu, szatynka, wy-
kształcenie średnie, po-
godnego usposobienia pra-
cująca pozna kulturalne-
go kawalera do lat 30,
w celu matrymonialnym.
Poważne oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2636g.

Dla córki ładnej, zgrab-
nej, 26-letniej blondynki
wykształcenie średnie,
członka SM z trzyletnim
synkiem, pozna odpow-
iedniego pana kochają-
cego dzieci, zdecydowa-
nego na małżeństwo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 2551g.

Dla syna po studiach po-
zna absolwentkę germa-
nistyki. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 2577g.

Dwie samotne panie, wy-
kształcenie wyższe i śred-
nie, młęd aparycji z mie-
szkaniem poznają kulta-
ralnych, inteligentnych
panów od lat 42. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2596g.

Kawaler, rolnik, 29-letni
pozna panią z gospodar-
stwem rolnym. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2595g.

Panna, średnie wykształ-
cenie z mieszkaniem po-
zna pana do lat 36. Cel
matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 2611g.

Dla brata kawalera, 27-
letniego, inteligentnego
wykształcenie rolnicze z
większą gotówką poznaj
pannę w celu matrymo-
nialnym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2628g.

Komunikat
UWAGA!
ODBIORCY GAZU W MIEŚCIE KALISZU!

W związku z dostawą gazu o wyższej kalory-
czności do miasta Kalisza — prosimy wszy-
stkich korzystających z energii gazowej, o naty-
chmiastowe zgłaszanie uwag o nieprawidłowo-
ściach spalania gazu w eksploatowanych
obecnie aparatach gazowych — do Zakładu
Gazowniczego w Kaliszu, ul. Majkowska 9,
tel. 30-25, wewn. 21, w godzinach od 7 do 15,
lub tel. 30-27 po godz. 15.

**Dyrekcja Zakładu Gazowniczego
Kalisz**
4876-K1

Z zalem zawiadamiamy, że w dniu 23 paź-
dziernika 1976 roku, zginął śmiercią tragiczną
pracownik Stacji Obsługi w Jarocinie

FRANCISZEK KACZMAREK
W Zmarłym stracił serdecznego kolegę
i wzorowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają

**Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
i współpracownicy**
P.P. Polmozyt w Poznaniu. 2813-K3

TEATRY

OPERA — g. 17 „Kopciuszek”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesoła wdówka”.
NOWY — g. 19 „Zabawa jak nigdy”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Janosik”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15 „Sędzia z Teksasu” (USA 18 l.), g. 17.45, 20 „Widmo wolności” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30 „Szczęśliwy” (USA 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30 „Tragedia Posejdonu” (USA 15 l.), g. 15, 19 „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol. b.o.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Poczwórny tajemniczy blondyna” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Premia” (radz. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Czas umierania” (fr. 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „W upalną noc” (USA 12 l.), g. 20 SDFK „Fantom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 15.30, 17.15, 20 „San dakan nr 8” (jap. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Drapięca” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Śladki i gorzki” (bulg. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Od świtu do świtu” (radz. b.o.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 20 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.), g. 17.30 — s. zamkn.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Mój brat ma fajnego brata” (czech. 12 l.).
TECZA — g. 15.30 „Ale heca” (radz. b.o.), g. 17, 19.30 „Mały, wielki człowiek” (USA 15 l.).
WARTA — g. 10 „Mała syrena” (jap. b.o.), g. 12, 14, 16, 18, 20 „Cztery muszkieterowie” (panam.-hisp. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Deps” (jug. 15 l.).
Witla — g. 10, 15, 18.30 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Niezwykłe przygody Wiochów w Rosji” (wł. b.o.).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9-17.

WYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryszewicza 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 32-24-24; ul. Ugoń 12, tel. 539-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1, dyżurują: lekarz psychiatry, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dzienne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Dzierżyńskiego 139/140, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Starołeka 18, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 9.35 Koszaliński konc. rozrywk.; 9.45 Dla kl. I i II (tw. c. muz.); „Zagrajcie z nami”; 9.50 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.55 Mazowieckie kapale ludowe; 10.03 Dedykacja muz. dzieciom; 10.30 „Niezapomniane strony”; „Listy do Delfiny”; 10.40 Arystokracja ery swingu; 11.12 Muzyka polska; 11.20 Melodii; 11.30 Kraków na muz. antenie; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13.15 Gwiazdy muzyki jazz-rock; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Pieśni i tańce ludowe Beskidu Żywieckiego; 14.15 Teatr oper P. Czajkowskiego; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteiki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Muzyka nowożytna z Hawany; 17.10 Radiorock; 17.30 Parada polskiej piosenki; 18.15 Muzyka i Aktuali; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio jazzowe PR; 20.05 Naukowcy — rel. nikom; 20.20 Konc. z gwiazdą F. Sinatra; 21.18 Koncert chopinowski; 22.20 Na tarasie gra H. James; 22.30 Uczni w anegdotce — J. Pestalazzi — pedagog szwajcarski; 22.45 Minirecital T. Rossa; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Utwory I. Różyckiego.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Popularne utwory K. M. Webera; 8.35 My 70; 8.45 Muzyka spod strzechy — Wielkopolska i Ziemia Lubuska; 8.55 Informacje o programach PR i TV; 9 Kompozytorzy — wykonawcami swoich utworów; 10 „Antykwarium” magazyn literacki; 10.51 Sonaty mistrzów baroku; 11.35 Ballady jazzowe; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Mister Taylor” — opow. z 14.5 Arie operowe — śpiewa B. Kiersy — opr. prana; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Brzechwa dzieciom”; 13.20 Minirecital słynnego śpiewcy J. Galiwari; 13.35 Ze/wsi i o wsi; 13.50 W rytmie cha-cha; 14.10 Wieści, lepiei, nowocześnie; 14.25 Sławne utwory dodekafonistów wiedeńskich; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Elazar; 16.10 Wiosna — opow. z 14.5 Arie operowe; 16.30 Mel. z ope-

Tłok na rondzie na Ratajach



Długie rzędy samochodów czeka'ą na przejazd przez rondo na Ratajach.

Od kilku tygodni trwają prace przy modernizacji ul. Marchlewskiego na odcinku od Mostu Marchlewskiego do ul. Dzierżyńskiego. Wytarła i bardzo już śliską kostkę pokrywa się asfaltem, zakłada nowe krawężniki itp. Skomplikowało to ruch drogowy w tym rejonie, zwłaszcza, że ulica i Most Marchlewskiego są główną arterią komunikacyjną, tą częścią śródmieścia z rozbudowywanymi się coraz bardziej osiedla mi mieszkaniowymi na Ratajach. W pewnym okresie trzeba było nawet zamknąć całkowicie Most Marchlewskiego i cały ruch skierować ul. Kórnicką. Spowodowało to „korki” na rondzie na Ratajach i gdyby nie sprawne działanie funkcjonariuszy Służby Ruchu MO, to w godzinach szczytu trudno byłoby tamtędy przejechać. Na szczęście roboty drogowe na ul. Marchlewskiego zbl-

żają się już do końca i jest nadzieja, że wkrótce wszystko wróci do normy.



W godzinach pozaszczytowych również sporo pojazdów i przechodniów przewija się przez rondo.

Fot. (2) — H. Kamza

Drzewa nie są niczyje

Raz po raz dochodzi w Poznaniu do samowolnego wycinania drzew. Niejednokrotnie odnotowywaliśmy takie fakty, przypominając równocześnie, że drzewa nie są bezpańskie — bez zgody odpowiedzialnych za ochronę przyrody instytucji i osób, nie można ich usuwać. A jednak zdarza się, że w dalszym ciągu, że tu i ówdzie „glinie” drzewo.

W większości przypadków tymi, którzy występują przeciwko niszczeniu drzewostanu, są nasi czytelnicy. Informują nas nieomal o każdym przejawie ignorowania obowiązku w tej dziedzinie przepisów. Tak było i z ostatnio ściętymi drzewami na skarpie od strony Góry Przemysława. Jak do tego doszło?

W styczniu br. Muzeum Narodowe zwróciło się do Komisji Ochrony Zieleni, działającej przy Zarządzie Zieleni Miejskiej, o wyrażenie zgody na wycięcie 8 drzew. Stały one na przeszkodzie w rozpoczęciu budowy obiektu dla muzeum przy al. Marcinkowskiego (między muzeum a pocztą). Zgodę uzyskano, bowiem komisja uznała, że powód jest całkowicie uzasadniony. I na tym by się wszystko skończyło, gdyby w po-

niedzialek, 18 bm., nie zaczęto wycinać drzew po wschodniej stronie Góry Przemysława. Tym razem już bez pozwolenia, samowolnie. Na interwencję wspomnianej komisji wstrzymano dalsze usuwanie drzewostanu. Zdążyło jednak ogolocić ten teren, z około 30 drzew. Strata niepowetowana dla tego miejsca, stanowiącego swoisty urok zabytkowego zakątka miasta.

Investor nie poskąpił wprawdzie argumentów, tłumacząc swoje stanowisko, jednak nie w tym rzecz, lecz w samowoli, jakiej się dopuścił. Drzewa — płuca miasta, są przecież pod ochroną, wszystkie, nawet te najmniej gatunkowo wartościowe. W aglomeracjach miejskich stanowią one nie tylko ich ozdobę, ale także chronią nasze płuca przed wchłanianiem pyłów. Dlatego są tak bardzo cenne w miastach i bez pozwolenia nie wolno wyciąć ani jednego z nich. O tym wiedzą inwestorzy. Muzeum Narodowe też, wszak jeśli chodziło o usunięcie z placu budowy 8 drzew, wiedziało do kogo się zwrócić w tej sprawie.

Po wschodniej stronie Góry Przemysława rośnie jeszcze około 30 klonów, jesionów i akacji oraz jeden piękny ka-

Po sondzie „Głosu” o sklepach

Problem: gdzie kupować?

Naszej piątkowej sondzie o sklepach w Poznaniu towarzyszyło duże zainteresowanie. Pytaliśmy czytelników: ● jakiej branży sklepów odczuwają brak w pobliżu miejsca zamieszkania ● czy obecne godziny sprzedaży są dogodne dla kupujących ● czy występują fakty nieuzasadnionego zamykania sklepów?

Wszystkie uzyskane od klientów opinie przekazujemy dyrekcji Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu, o jego decyzjach w formować będziemy na naszych łamach. W niektórych przypadkach jest możliwe, by proponowane zmiany nastąpiły jeszcze w tym roku; wiele

postulatów bardzo się przyda przy opracowywaniu programu rozwoju handlu na rok 1977 i najbliższe lata.

Sonda daje też sposobność do uogólnień na temat lokalizacji nowych sklepów, lepszego wykorzystania już istniejących. A te m. in. czynniki decydują czy klient jest zadowolony z sieci sklepów w miejscu zamieszkania, czy rzeczywiście odpowiada ona jego potrzebom.

Najwięcej odpowiedzi otrzymaliśmy na pytanie pierwsze, przy czym obok propozycji dla nowych sklepów informowano nas o kłopotach spowodowanych zmianą branży.

● Niewłaściwy jest np. wybór towarów przemysłowych w megasamie na Osiedlu Kosmonautów (Winogrody). Można tam było kupić jeszcze nie tak dawno m. in. galanterię, bieliznę, tkaniny — dziś natomiast są szklanki i garnki. Tymczasem bardziej dokuczliwy jest brak innych sklepów; przydałby się przede wszystkim pasmanteryjny, obuwniczy, papirniczy i z galanterią. Po te zakupy muszą klienci jeździć na osiedla Wielkiego Października, Przyjaźni, a nawet do centrum miasta.

● Równie niekorzystną zmianę sygnalizowali mieszkańcy Osiedla Przyjaźni, gdzie w dobrze i różnorodnie zaopatrywanym do niedawna pawilonie „Wszystko dla domu” są dziś meble. Tymczasem większość tutejszych mieszkańców zakończyła już wyposażanie mieszkań. Po to — co było kiedyś pod ręką — trzeba teraz jeździć na inne osiedla lub do centrum.

● Potrzebny jest sklep spożywczy — sygnalizowali mieszkańcy Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej na Ratajach. Tymczasem jest tam już duży SAM, do którego ze wszad droga niedaleka. Skąd więc powody niezadowolenia? Trzeba przyjrzeć się jego pracy — może za krótko jest otwarty, albo za mało koszyków i tworzą się kolejki?

● Mieszkańcy innych osie-

dzi na Ratajach pośród sklepów, które przydałyby się pierwszej kolejności, wymieniali pasmanteryjne, obuwnicze, drogerijne, papirnicze, wzorcowym przykładem był sklep sieci handlowej „Dla nich kompleks na Osiedlu Piastowskim.

Jakie stąd pierwsze wnioski? Budownictwo tworzące nie wszędzie jest w stanie dorównać mieszkaniemu, trzeba zatem dążyć do wszelkie braki. Na nadal dla potrzeb handlowych przykładać się do budowy sieci handlowej, dla nich kompleks na Osiedlu Piastowskim.

● Mieszkańcy Wilczej ca zainteresowani są sklepami z nasionami, dla mieszkańców Woli i Miłostowa szczególnie ważny jest sklep spożywczy na Sołaczu potrzebny rybny, na Jeżycach — odzież dla dzieci i młodzieży przy ul. Marszałkowskiej, warzywno-owocowy... W sposób wyliczyć można liczne sugestie klientów sprawie sklepów, które brak w miejscu zamieszkania. Rozpatrzą je władze.

● Zgłaszali czytelnicy powołując się na zmiany branży po remoncie, nie wszędzie celną i potrzebną. Przyczyniali się na przykład, w danym sklepie były dykany, a tu nagle są koszulki, rękawy nie brak w sąsiednich sklepach.

I znów wniosek: branży można pochwycić zmiany, jak i ograniczać asortyment. Wcześniej rozpoznanie potrzeb wykazywałoby nieraz najbardziej potrzebny właśnie sklep, który zlikwidowano.

● W Naramowicach za ko otwarty jest jedyny sklep spożywczy. Ta sprawa jest już z pytaniem drugim. Zdaniami klientów są one większości dogodne. Wiedzieli się również handlowcy, którzy uważają, iż nie potrzeby, by sklepy otwierały do godziny 19, gdyż ich zdaniem — o godz. 18 klientów. W zamian proponowali oni wcześniejsze godziny sprzedaży.

Odpowiedzi na pytanie, czy nie wykazały uchybień w zakresie pracy sklepów, w zanie zamknięte placówki gwarantowały w rejestrze Księgi Handlu i Usług obowiązek remonty.

Kilkaset postulatów klientów otrzymała poznańska rada do rozważenia. Spodziewamy się, że przyczynią one do usprawnienia pracy w sklepach, czyli lepszego życia nas wszystkich.

ANDRZEJ PIECHOTA

Na konkursie w Lublinie

Udane popisy młodych poznańskich skrzypków

Z radosnymi minami powrócili do Poznania trzej uczniowie poznańskich szkół muzycznych: Dariusz Błaszkie-wicz z Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej nr 1 oraz Barbara Milewska i Waldemar Machmar z Liceum Muzycznego. Sukcesem zakończył się ich udział w trwającym tam od 17 do 24 bm. III Konkursie Młodych Skrzypków, w którym uczestniczyło 70 adeptów sztuki wiolinistycznej ze wszystkich regionów kraju, a także z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Bulgarii.

Konkurs, oceniany przez jury złożone z wybitnych polskich skrzypków i pedagogów, miał charakter dwuetapowy i

odbywał się w dwóch grupach wiekowych: I — do lat 15 — do 19.

Już w pierwszym etapie konkursu trio sprawiło doskonałą impresję niespodziewanie, kwalifikując się w konkursie do przesłuchań finałowych. Ogłoszeniu końcowego werdyktu jurorów okazało się, że w grupie skrzypków z Poznania znalazło się pośród laureatów Barbara Milewska (uczennica doc. wigi Kaliszewskiej) i Waldemar Machmar (uczeń mgr. Mieczysława Wierzyńskiego) — nagrodę czwartą, w grupie „młodszej” —

30 lat wśród studenckiej młodzieży

W studenckim życiu Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, miłym i znaczącym wydarzeniem było ostatnio spotkanie przedstawicieli władz uczelni oraz działaczy SZSP z panią Marią Luty, która od 30 lat pracuje w studenckich organizacjach młodzieżowych UAM.

Pracę wśród młodzieży rozpoczęła w roku 1946, kiedy na Uniwersytecie powstało Stowarzyszenie Studentek i Studentów „Bratnia Pomoc”. Potem była Federacja Polskich Organizacji Studenckich, Komitet Uczelniany ZSP, Rada

Uczelniana ZSP, a teraz — Rada Uczelniana SZSP Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zmieniały się organizacje, zmieniali się działacze, a pani Maria — ceniona za odpowiedzialność w pracy, za uśmiech dla studentów — wciąż jest wśród studenckiej młodzieży (obecnie jako główna księgową RU SZSP). Otrzymała wiele odznaczeń i dyplomów: Złotą Odznakę ZSP, Honorową Odznakę SZSP, Honorową Odznakę m. Poznania, Medal 10-lecia Polski Ludowej, Srebrny Krzyż Zasługi.

O jej jubileuszu pamiętali także dawni studenci UAM. Między innymi pani Maria otrzymała życzenia i gratulacje od absolwenta UAM, przewodniczącego Zarządu Głównego SZSP — Eugeniusza Mielcarza. (eno)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język polski i 1. 27 „Literatura i sztuka pozytywizmu w Polsce”; 6.30 —